

DZIS
czytamy:
Kłeska imperializmu brytyjskiego
Osiągnięcia i braki w skupie i kontrakcji żywca
Drobna wytwórczość realizuje plany produkcyjne

GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok VII Wyd. A B Nr 261 [2359] Cena 15 gr
Poznań, czwartek 4 października 1951 r.

Ob i Jenisej popłyną wstecz

Woda rzek syberyjskich przywróci życie pustyni

MOSKWA (PAP)

W 6 numerze ukazującego się w Moskwie w języku angielskim dwutygodnika „News” opublikowano artykuł Mitrofana Dawydowa pt. „Rzeki płynące wstecz”. Dawydow pisze: Woda rzek syberyjskich przywróci życie pustyniom środkowej Azji.

„Dzieciństwo moje upłynęło w nawiedzanych przez posuch stepach i pustyniach Kazachstanu.

Przed laty gromadzono tu wodę i uprawiano ryż, tak więc przed laty była tutaj woda, kwitnęły tutaj ogrody. Wraz ze zniknięciem wody zniknęło również życie. Tylko woda przywróci może życie pustyni z jej martwymi, piaszczystymi wydhami, które ukształtowały się przed laty z żywca iu Amu-Darii. Skąd — zapytuje autor

— wziąć wodę dla ożywienia bogatych w słońce i ubogich w wilgoć ogromnych tych przestrzeni?

Transport kolejowy 5-krotnie dłuższy niż odległość ziemi do księżycy

W wodę tę — obfitują rzeki Syberii. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby przekonać się, że głównie

zasoby wodne Związku Radzieckiego znajdują się w północnych częściach kraju. Potężne rzeki syberyjskie — Ob, Jenisej i Lena płyną wśród gęstych lasów, martwych tundr i częściowo przez kraj wiecznego lodu. Są to zaisie gigantyczne zasoby wodne. Jeżeli np. roczny spadek wody dwu tylko rzek — Ob i Jeniseja (942 km³ wody wlać do cystern, to otrzymamy transport kolejowy 5-krotnie dłuższy od odległości ziemi do księżycy. Niestety, potężne rzeki Syberii płyną na północ, do Oceanu Lodowatego.

2392 km³ wody spływa rocznie bez pożytku z rzek syberyjskich do oceanu. Abyby zmniejszyć sobie ogrom tej cyfry, wystarczy wskazać, że stanowi to 60 procent spadku wód wszystkich rzek Związku Radzieckiego. A może udało by się zbudować wodę rzek syberyjskich skierować na gorące pustynie Azji Środkowej?

Syberia! Oto, gdzie znajduje się klucz do nawodnienia wielu milionów hektarów pustyni karakumskich i kyzylkumskich, stepów przyaralskich i kazalińskich aż do rzek — Embi i Uralu.

W miarę studiów coraz bardziej realnych kształtów nabierała możliwość skierowania wstecz biegu rzek syberyjskich, z północy na południe.

Na czym polegałaby istota projektu skierowania wód rzek syberyjskich na wypalone słońcem pustynie Azji Środkowej?

Zapora wodna o wysokości 78 m

Największy na świecie rezerwuuar wodny Wrota Turgajskie

Projekt ten — pisze dalej Dawydow — przewiduje zbudowanie na rzece Ob poniżej ujścia Irtysu zapory wodnej wysokości 78 m. Poziom rzeki podniesie się tak dalece, że woda zatopi ogromne przestrzenie leżące w górnym biegu rzeki Ob, Irtysa i Tobola. Łączna powierzchnia tego przysięgłego, największego na kuli ziemskiej rezerwuaru wodnego wyniesie — 250 000 km², tj. 7-krotnie więcej od powierzchni Morza Azowskiego. W ten sposób sztuczne „Morze Dolno-Obskie” dojdzie bezpośrednio do płaskowzgórza turgajskiego, do „wrot”

przegradzających rzecę Ob drogą na południe. „Wrota” te można „otworzyć”, budując poprzeczne płaskowzgórza Turgajskie sztuczny kanał długości 900 km.

Kanałem tym woda z „Morza Dolno-Obskiego” spłynie na południe. Masz wodę przelewać się będą po nizinie nie wymagając budowy żadnych prawie sztucznych urządzeń, przeleją się przez Morze Aralskie, zmniejszą znacznie zawartość soli w tym morzu, a następnie wyschniętymi korytami daw ch rzek spłyną na ziemię Kazachstanu i Azji Środkowej.

Plan nawodnienia 25 mln. ha ziemi i 30 do 35 mln. ha pastwisk

Obliczono, że przerzucenie na te tereny ponad

(Ciąg dalszy na str. 2)

13 825 tys. Włochów podpisał apel Światowej Rady Pokoju

RZYM (PAP)

Do dnia 1 października br. 13 825 200 obywateli włoskich złożyło podpisy pod Apellem Światowej Rady Pokoju, wzywającym rządy pięciu wielkich mocarstw do zawarcia pakty pokoju. W wielu prowincjach włoskich ponad 90 procent dorosłej ludności podpisało Apel Światowej Rady Pokoju.

Rozmowy przyjaciół (1)

Spójrzmy na nasz kraj...

Przed kilku dniami staraliśmy się wyjaśnić znaczenie

przemysłu ciężkiego w naszym budownictwie. Przypomnijmy sobie tezy tego artykułu: budujemy ciężki przemysł, aby rozbudować całą naszą gospodarkę, podnieść produkcję w różnych dziedzinach naszego życia; budujemy ciężki przemysł, aby zabezpieczyć naszą niepodległość, stworzyć potężną zaporę przed wrogiem, aby wzmocnić nasz kraj jako jedno z ogniw obozu pokoju.

Innej drogi do osiągnięcia tych celów nie ma i być nie może. Tylko człowiek zupełnie cenny może sądzić, że bez ciężkiego przemysłu można osiągnąć dobrobyt w kraju, podnosić stale produkcję w przemyśle i rolnictwie. A jeżeli chce się podnieść produkcję, jeżeli chce się mieć coraz więcej różnego rodzaju artykułów, trzeba mieć fabryki; a żeby mieć fabryki — trzeba mieć przede wszystkim maszyny; aby mieć maszynę — trzeba budować ciężki przemysł, a więc trzeba podnosić produkcję

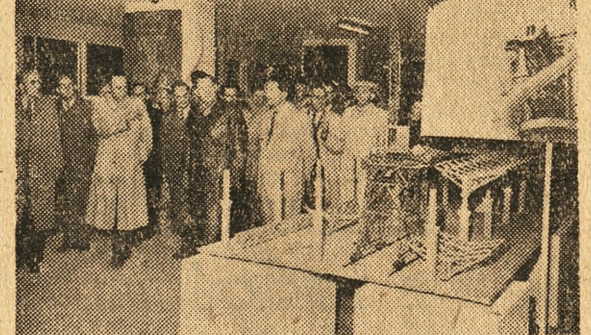
Cały kraj podejmuje hasło Czynu Październikowego

Hasło Czynu Produkcyjnego dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, rzucone przez załogę wielkiego obiektu planu 6-letniego — Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, rozniósł się już na cały kraj.

Wzywając robotników FSO wywołało entuzjazm tysięcy rzesz pracujących dla przyspieszenia realizacji zadań planu, entuzjazm, zrodzony z głębokiego patriotyzmu, z głębokiej przyjaźni i wdzięczności dla Kraju Rad i z nienawiści do imperialistów, którzy chcieliby tar-

gnać się na nieprzemysłowej zdobyczy Wielkiej Rewolucji, na niezależność i twórczą pracę narodów budujących nowe życie.

Pierwsze na hasło Czynu Październikowego odpowiadają załogi wielkich budowli socjalizmu.



CAF fot. Dąbrowiecki
W dniu 29 września br. odbyło się w Warszawie otwarcie Wystawy Techniki Budowlanej. Na zdjęciu: fragment zwiedzania wystawy. Trzeci od lewej: wiceminister Budownictwa Przemysłowego inż. Pietrusiewicz, który dokonał otwarcia wystawy

10 tysięcy kursów języka rosyjskiego

WARSZAWA (PAP)

2 bm. w Zarządzie Głównym Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się konferencja prasowa, na której wiceprzewodniczący TPPR min. Stefan Matuszewski, zapoznał zebranych z przebiegiem i rozwojem akcji nauczania języka rosyjskiego.

Obecnie na terenie kraju czynnych jest ok. 1800 kursów języka rosyjskiego. W Miesiącu Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej prowadzona będzie akcja upowszechniania nauki języka rosyjskiego wśród najszerzych mas społeczeństwa polskiego. Liczba zgłaszających się kandydatów na nowoorganizowane kursy i posiadających odpowiednie kwalifikacje kandydatów na kierowników kursów, pozwalają przypuszczać, że w czasie trwania Miesiąca Przyjaźni licz-

ba kursów osiągnie zaplanowanych 10 000.

W ciągu 100 godzin nauki na kursie, słuchacze nabywają znajomości języka rosyjskiego i jego gramatyki w stopniu pozwalającym na poprawne pisanie i czytanie w tym języku.

Protest naukowców polskich przeciwko prześladowaniu prof. Du Bois

Naukowcy polscy uchwalił apel zawierający protest przeciwko poglądowi przez rząd Stanów Zjednoczonych do odpowiedzialności sądowej prof. Du Bois. W apelu tym m. in. czytamy:

„W dniu 2 października br. prof. William E. B. Du Bois ma stanąć przed sądem Stanów Zjednoczo-

zołogi hut śląskich. W hucie „Sosnowiec” postanowiono przyspieszyć czas wytopu, podnieść znacznie wydajność pracy.

Budowniczych i załogę produkcyjną już uruchomionych wydziałów kombinatu bawelnianego w Piotrkowie Trybunalskim hasło robotników FSO zmobilizowało do natychmiastowego podjęcia zobowiązań.

Gdy przedciągi sygnału syreny ogłosili zakończenie dnia pracy, w dużej świetlicy zgromadziło się przeszło 1000 robotników, by zgłoszeniem zobowiązań podkreślić swe głębokie przywiązanie do idei Rewolucji Październikowej — idei pokoju i wolności ludu pracującego.

Otwarcie wielkiego wiecu załogi witają wielokrotnie powtarzane okrzyki na cześć wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć kraju radzieckiego i Józefa Stalina. Wśród burzliwych oklasków, na trybunę wchodzi kolejno działająca przodująca robotników. Padają zobowiązania.

Realizacja zobowiązań wszystkich robotników kombinatu pozwoli przyspieszyć zakończenie robót budowlano-montażowych, uruchomić w 50 proc. wielką przedziałnię cieniokopradną i dać pierwszą przędzę już w dniu 7 listopada br., tj. na długo przed ustalonym terminem, a w niespełna rok od chwili rozpoczęcia budowy.

W województwie krakowskim Czyn Październikowy pierwsze podjęły Zakłady im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnowie. Aby dać wyraz niezłomnej woli walki o pokój i budowę zębów socjalizmu, robotnicy tych zakładów zobowiązali się wygospodarować 14 612 000 zł.

Wiele gromad wyróżniło się w wykonaniu planów kontraktacji

Obok wielu zadań pracujących wsi, na jedno z czołowych miejsc wysuwa się kontraktacja trzody chlewnej. Dotychczasowy jej przebieg świadczy o zrozumieniu sprawy przez chłopów. Zwiększa się liczba hodowców, a równoległe z tym realizowanie planów kontraktacji. Plan ten najlepiej wykonała w powiecie Trzciańska gmina Jedrzejewo i gmina Rosko, w których doskonale pracują grupy hodowców i producentów.

Systematycznie zwiększa się hodowla trzody chlewnej w powiecie czarnkowskim, o czym świadczy powiększona o kilkadziesiąt procent w stosunku do ubiegłych miesięcy dostawa żywca na spedy do Połajewa, Lubusza i Czarnkowskiej. Duże wyniki w kontraktacji osiągnęli chłopcy z powiatu leszczyńskiego, skoro Zarząd Powiatowy ZSCh w Lesznie przyznał

ostatnio kilku grupom hodowców trzody chlewnej wysokie nagrody pieniężne.

Jak należy odnieść się do kontraktacji pokazali rolnicy z gminy Błaszki pow. Kallisz, którzy już do dnia 15 bm. odstawili 78 sztuk świń. Do gromad przodujących należą tam: Stok Polski i Maciszewice, chociaż w innych gromadach kontraktacja również ma przebieg pomyślny, podobnie zresztą jak i w całym powiecie.

Celem zwiększenia liczby dostawców żywca, instytucje kontraktujące winny usprawnić jeszcze bardziej swoją pracę, by usunąć wszelkie niedociągłości, jakie np. zdarzyły się w gminie Budzyń, pow. Chodzież, gdzie rolnicy musieli zbyt długo czekać na zapłatę za dostarczone sztuki. Wyróżnił się w tej gminie hodowca Tadeusz Kyski, który ze swego 8-hektarowego gospodarstwa, odstawił w bież. roku 15 bekonów i zakontaktował jeszcze 3.

Wielu chłopów powiatu chodzieskiego prowadzi bardzo opłacalną hodowlę prosiąt i osiąga doskonałe rezultaty. Do wzorowych hodowców należy Włocław Grochal z Podsolca, który z zakontaktowanych 20 tuczników odstawił już 15 oraz Antoni Schoner z Prosnego, który zakontaktował dodatkowo 35 sztuk, za co otrzymał obniżkę planu dostawy zboża.

Wspaniałe wyniki w hodowli i kontraktacji osiągają pracownicy PGR. Wespole Gościejowice (pow. Rawicz) np. roczny plan dostawy żywca wykonano już 15 bm., a plan hodowli bydła i trzody chlewnej zostanie prawdopodobnie wykonany w 120 proc. Do przodowników w kontraktacji należy również ob. Graczyk z Gąsiorowa (pow. Środa), który postanowił odstawić w pierwszym kwartale 1952 r. 18 bekonów. Na rok 1952 zakontaktowali również 30 tuczników mieszkańcy gromady Twierdzalewo w pow. skwierskim i wezwali do współzawodnictwa wszystkie okoliczne gromady.

(Opracowano na podstawie wiadomości nadesłanych przez korespondentów)

Z ostatniej chwili:

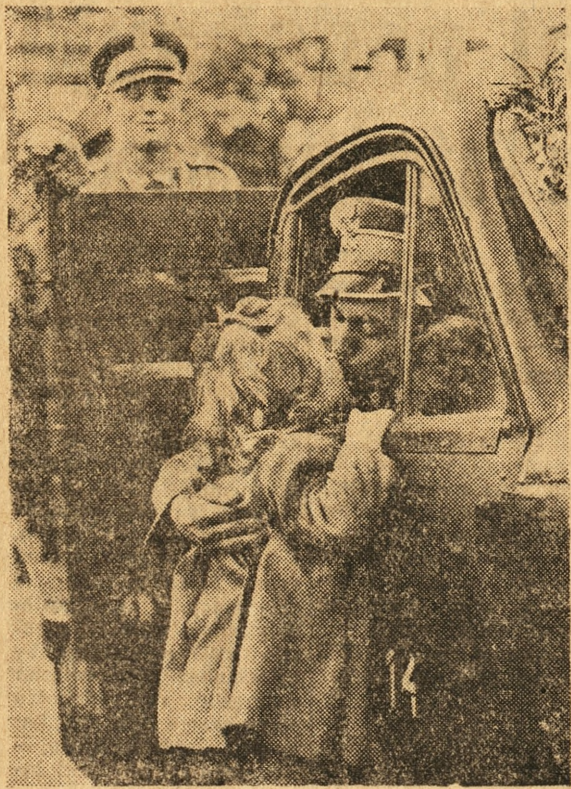
PARYŻ. Wiceminister lotnictwa Montel, który przybył do koszar w Aix en Provence i zamierzał wygłosić przemówienie, został wygwizdany przez zebranych żołnierzy, którzy wznosili okrzyki przeciwko wojennej polityce rządu.

BUDAPESZT. Na Węgrzech zalesionych zostanie 40 000 holdów (1 hold — 0,75 ha). Na obszarze tym zasadzi się 200 000 000 drzew.

NOWY JORK. Prezydent Truman podpisał ustawę, przewidującą wyasygnowanie 5,86 miliarda dolarów na budowę baz wojskowych na terytorium USA i zagranicą.

BERLIN. Na granicy niemiecko-belgijsko-holenderskiej odbył się wiec w obronie pokoju, w którym wzięło udział ponad 1 200 kobiet niemieckich, belgijskich i holenderskich.

PRAGA. W Czechosłowacji ukazała się w przekładzie V. Dvorackowej książka Mariana Brandysa pt. „Spotkania włoskie”.



CAF — fot. Baranowski

Ludność miast serdecznie witała żołnierzy wracających z letnich obozów szkoleniowych. Witali ich robotnicy i młodzież, nęcąc kwiatów i licząc upominki mówili o serdecznej więzi społeczeństwa z Odrodzonym Wojskiem Polskim. Na zdjęciu: Basia Krasicka, oprócz kwiatów oliwowała porucznikowi Zygmuntowi Lewandowskiemu — buziaczka

Serdecznie i z radością powitał Poznań żołnierzy wracających z obozów szkoleniowych

Cicha zazwyczaj okolica ul. Solnej w Poznaniu rozbrzmiała wczoraj niecodziennym gwarem. Na plac spieszyły zewsząd gromadki ludzi: mężczyźni, kobiety, młodzież. Wszyscy nęśli z sobą wianki świeżych kwiatów.

Na stole przed trybuną rosnęły z tych bukietów duże stosy. Obok rosły też książki. Zajrzyjmy do środka. Dedykacja: „Przodownikom wyszkolenia bojowego — robotnicy”. Podobny napis wygrawerowano na kopcach złotego zegarka oraz na niklowanej tabliczce, przymocowanej do ścianki nowitki radiodobornika.

Wszystkie te upominki przygotował pracujący Poznań żołnierzom, którzy w tym dniu wracali z letnich obozów szkoleniowych. Robotnik wyszedł witać swego brata — żołnierza „z

sercem, ze szczera radością i wdzięcznością dla tych, którzy bronią naszej wolności przed wrogami pokoju” — jak powiedziała, prosto i pięknie, przodująca robotnica Zakładów im. Stalina, Bukowska.

I oto, przy dźwiękach orkiestry, pierwsze kompanie wkraczają na plac. Przemawia przedstawiciel MRN i Partii. W krótkich, serdecznych słowach mówi o trwałej więzi żołnierza polskiego z ludem, mówi o zadaniach Odrozonego Wojska Polskiego broniącego pokoju,

Spójrzmy na nasz kraj...

(Dokończenie ze str. 1) Marshalla jest jednak zbyt jaskrawym przykładem, by można było mieć jeszcze w tej sprawie jakiegokolwiek złudzenia. Plan Marshalla okazał się, jak było do przewidzenia, planem brutalnego ujarznienia gospodarczego i politycznego Europy Zachodniej.

Z jakich źródeł wobec tego mamy czerpać środki na uprzemysłowienie naszego kraju? Odpowiedź jest jedna: ze źródeł wewnętrznych. Z własnej pracy i z własnych oszczędności. Źródło to jest najlepsze i najpewniejsze.

Czy dostatecznie są jednak nasze wewnętrzne możliwości?

Bezprzeczenie tak. Mamy przecież w swoim ręku bogactwa naturalne, przemysł i transport, nasz socjalistyczny handel i banki. Mamy wreszcie — co jest decydujące — władzę ludową. Chodź tylko o to, aby te ogromne wewnętrzne możliwości gromadzenia środków na uprzemysłowienie kraju zamieścić na rzeczywistość.

I dlatego tak ważne znaczenie ma stałe podnoszenie wydajności pracy, rozwijanie wszelkich form współzawodnictwa, przestrzeganie żelaznej dyscypliny finansowej, wpajanie systemu oszczędzania na każdym kroku.

Nie jesteśmy sami

Dotychczasowe doświadczenia z przedterminowej realizacji planu 6-letniego.

Klęska imperializmu brytyjskiego

Jeszcze jedna i prawdopodobnie już ostatnia próba zastraszenia Iranu nie udała się rządowi brytyjskiemu. Sesja Rady Bezpieczeństwa, na której przedstawiciel ZSRR za protestował przeciwko ingerencji najwyższego organu ONZ w wewnętrzne sprawy irańskie, została odroczona na 10 dni — równocześnie zaś, w wyniku energicznych kroków podjętych przez irańskie władze w Abadanie, rozpoczęto ewakuację brytyjskiego personelu z terenów rafinerii.

Największy cios

Obecność brytyjskiej floty wojennej w Zatoce Perskiej, ćwiczenia brytyjskiej brygady spadochroniarzy na Cyprze, koncentracja brytyjskiego lotnictwa w Iraku i tym podobne manewry, którym rząd JKM próbował podkreślić swoje nieprzejednane stanowisko i swe rzekome prawa do nafty Iranu, oraz jednoczesne próby obalenia rządu Mossadegha przez zastosowanie szantażu go-

spodarczego, jak zablokowanie irańskich kont szterlingowych w Londynie i wstrzymanie wszelkich dostaw towarowych dla Iranu — wskazywały, iż angielscy imperialiści przystępują do poważnej rozgrywki.

Utrata nafty perskiej — to największy bodaj cios, jaki w powojennych latach spotkał W. Brytanię; i kiedy wszystkie sposoby już zawiodły, ścisły gabinet, po specjalnej naradzie, zdecydował się na ten „krok rozpaczny” — tak na języku paryskiej „Combat” decyzyjnie przekazania konfliktu Radzie Bezpieczeństwa.

Na co właściwie mógł jeszcze liczyć rząd brytyjski? Wszak wiedział, iż w kompetencjach Rady Bezpieczeństwa w żadnym wypadku nie leży załatwienie sporu pomiędzy prywatnym towarzystwem a jakimkolwiek rządem — w tym wypadku pomiędzy Anglią — Iranian Oil Co a Iranem.

Pobożne życzenia londyńskich finansiersów odśpiewa wczorajszy „Daily Express”, wręcz oświadczając: „Kiedy wybuchł konflikt koreański, W. Brytania nie zawahała się ani przez chwilę z zaspokojeniem amerykańskich życzeń; teraz żądamy, aby Stany Zjednoczone zajęły stanowisko w konflikcie naftowym, oznaczającym dużo większe zagrożenie pokoju niż wypadki na Korei”. Jednym słowem, Londyn żąda amerykańskiego poparcia dla ewentualnej brytyjskiej akcji zbrojnej — rzekomo „w celu zabezpieczenia mienia i ochrony życia obywateli brytyjskich w Abadanie”.

Solidarność anglosaska zawiodła

Jednak, podobnie jak i w wielu innych wypadkach, solidarność anglosaskich mocarstw zawiodła. Przedstawiciel Waszyngtonu, Harriman, nie po to „odgrwał” pośrednika pomiędzy Londynem a Teheranem, aby ułatwić Anglikom odzyskanie perskiej nafty. I widać, że Waszyngton jest znacznie mniej zaniepokojony podkreśloną w skardze brytyjskiej „zagrożeniem pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego wskutek konfliktu naftowego” od rządu JKM, bo zarówno Biały Dom, jak i Departament Stanu zwlekają z ujawnieniem swego stanowiska.

Wszystko świadczy o tym, iż otwarta gra amerykańska rozpocznie się dopiero wówczas, gdy Angliki wyniosą się, lub też zostaną wyrzuceni z Iranu. Przedstawiciel Waszyngtonu przy ONZ, Gross, wy-

rażnie oświadczył, iż „polityka amerykańska — spo- rze o naftę perską będzie nadal opierać się na nadziei osiągnięcia porozumienia sprawiedliwego dla wszystkich”.

Z doświadczenia wiadomo już, iż w podobnych wypadkach, a zwłaszcza w konkretnym wypadku irańskiej nafty, Amerykanie szukają sprawiedliwości „przede wszystkim dla siebie”.

Nie darmo londyński „Daily Mirror” zwrócił uwagę, że „w brytyjskich kołach w Waszyngtonie panuje przekonanie, iż Amerykanie powstrzymują Anglików od skutecznego działania, nie oferując ze swojej strony żadnej konstruktywnej alternatywy”. I to dziwne. Już dziś konkretnie wiadomo, ile USA zrobiły na anglo-irańskim konfliktu naftowym.

Nowojorski „Journal of Commerce” ujawnia m.in., iż Angliki zapłacili do tej pory 150 milionów dolarów, jeśli zaś nie dojdzie do porozumienia z Iranem — płacić będą pół miliona dolarów amerykańskich towarzystwom naftowym, które przejęły prawie wszystkie dostawy do W. Brytanii, Common Wealthu i krajów bloku szterlingowego.

O istotnych zamiarach amerykańskich świadczy także deklaracja Departamentu Stanu, ile antybrytyjskie działania wywołają „Standard Oil Co”, „Aramco” i „Socony Vacuum” na terenie Bliskiego

Wschodu, zwłaszcza zaś w Iranie. Zresztą, już w propozycjach Harrimana zarzysowała się wyraźna próba zawładnięcia irańską naftą przez USA, gdyż niewątpliwie w niedoszłym amerykańsko — holendersko — irańskim przedsiębiorstwie handlu irańską naftą monopol przeszedłby w ręce Amerykanów.

Ewakuacja brytyjskiego personelu z Abadanu stanowi niewątpliwie likwidację resztek panowania ALOC nad Iranem. „Jeśli wyjdziemy z Abadanu — nigdy już tam nie powrócimy” — pisała niedawno jedna z londyńskich gazet.

Zwycięstwo narodu irańskiego

Nafta irańska przechodzi niepodzielnie na własność Iranu. Również i amerykańskie próby zawładnięcia bogactwami tego kraju z góry skazane są na fiasko — bowiem właśnie irański kryzys naftowy wywarł silny wpływ na ruchy wyzwoleńczego uciśnionych narodów Azji: niespełna 10-milionowy, zacofany i biedny kraj wychodzi zwycięsko z konfliktu z wielkim zachodnim mocarstwem, roszcującym sobie pretensje do kierowniczej roli w świecie. Irańska nafta — źródło korupcji i obcego ucisku w Iranie — stanie się niewątpliwie źródłem rozwoju i dobrobytu prawego jej właściciela — narodu irańskiego.

Z. Kamiński

Nowe warunki ubezpieczenia zwierząt przyczynią się do podniesienia ilości i jakości hodowli

Korzystne warunki kont- raktacji trzody chlewnej obowiązujące od września br. oraz wydany ostatnio dekret o popieraniu hodowli bydła, są wyrazem troski Rządu Ludowego o stan pogłowia zwierząt gospodarskich. Zatwierdzone obecnie przez Ministerstwo Finansów nowe warunki ubezpieczenia zwierząt domowych są także korzystniejsze od dawniejszych. Wszystko to sprzyja wzrostowi tempa hodowli i przebiegu kontraktacji trzody chlewnej.

Ubezpieczenie zwierząt jest jednym ze sposobów chroniących hodowlę od szkód losowych, a chłopów od trudności gospodarczych, wynikających z częstych padnięć zwierząt na skutek chorób lub nieszczęśliwych wypadków. Ma to również duże znaczenie dla realizacji narodowych planów gospodarczych. Wnioskowi o ubezpieczenie trzody chlewnej przyjmować będą według nowych przepisów asystenci kontraktacji bekoniów i przedstawiciele GS-ów.

Do ubezpieczenia mogą być przyjmowane tylko zwierzęta zdrowe (hodowlane ze świadectwami: konie w wieku od 5 miesięcy do 14 lat, bydło rogate do 12 lat, owce i kozy do 3, trzoda chlewna, hodowlana do 6 lat a użytkowa, zarówno kontraktowana jak i niekontraktowana do 3 lat.

Przepisy o ubezpieczeniu zwierząt wymagają od ubezpieczających wypełnienia pewnych obowiązków. Dobry gospodarz winien zwierzęta umiejętnie ży-

wić, starannie pielęgnować i właściwie użytkować. Utrzymywać w czystości po mieszczeniu dla zwierząt przez systematyczne mycie i odkazywanie wapnem koryt i innych naczyń do karmienia oraz walczyć z wszelkiego rodzaju pasożytami zwierzęcymi. Ponadto zwierzęta winny być poddawane szczepieniom ochronnym. Dotyczy to zwłaszcza trzody chlewnej. Jeśli w dodatku rolnik będzie korzystał z porad fachowych personelu Państwowej Służby Rolnej i Związku Samopomocy Chłopskiej, zwłaszcza odnośnie żywienia, pielęgnacji i użytkowania zwierząt i w wypadku zachorowania korzystając z pomocy Państwowej Służby Weterynaryjnej — to pomniejszy rozwój hodowli zwierząt będzie zapewniony.

Należy dodać, że nowe warunki ubezpieczenia zwierząt przewidują w razie padnięcia lub dobitcia z konieczności wypłatę odszkodowania przez PZUW w wysokości 70 proc. szkody. Pozostałe 30 proc. stanowią ryzyko własne ubezpieczającego, za które składki nie płaci. (tr)

Surowy wyrok na przywódcę i pomocników bandy rabunkowej

KATOWICE (PAP)

Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach rozprawił na sesji wyjazdowej w Częstochowie sprawę przywódcy bandy rabunkowej Władysława Omasty, oskarżonego o dokonanie szeregu bestialskich napadów i mordów oraz jego pomocników — Władysława Kasprzaka i Michała Naleśnika, którzy dostarczali broń bandytom.

Omasta, który rozpoczął swój przestępczy proceder w okresie przedwojennym, był członkiem międzynarodowej bandy rabunkowej, która grasowała w Szwecji,

Świat w kilku wierszach

NOWY JORK
„Międzykościelny Komitet Walki o Pokój” wystosował do Trumana list, w którym domaga się, aby prezydent USA podejmie konieczne kroki, celem zaprzestania ognia w Korei i rozpoczęcia rokowań o zawarcie rozejmu.

W skład Komitetu wchodzi liczni wybitni księża.

HELSINKI
Z dnem 1 października w Finlandii wprowadzone zostały kartki na masło.

MOSKWA

Zaloga moskiewskich zakładów „Dynamo” przystąpiła do montażu potężnych urządzeń 15 silników dla Kanału Wołga—Don

NOWY JORK
W Brazylii i Chile w dalszym ciągu wzrasta szybko inflacja. W miesiącu sierpniu obieg pieniężny w Brazylii wzrósł o 946.717.281 cruzeiro. W Chile obieg pieniężny wzrósł w ciągu 2 ostatnich miesięcy o 3 miliardy peso. Inflacja powoduje nieustanny wzrost cen.

W woj. poznańskim wykopano ziemniaki z obszaru 100 tysięcy ha

Dzięki pomocy Państw. i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych, które przekazały do dyspozycji chłopów zwiększoną liczbę kopaczek konnych i traktorowych, tegoroczne wykopy ziemniaków przebiegają sprawniej niż w latach ubiegłych. W woj. poznańskim wykopano ziemniaki z obszaru ok. 100 tys. ha. przodują w wykopkach chłopów pow. gostyńskiego, którzy wykopalili ziemniaki z ok. 70 proc. obszaru ich uprawy. W innych województwach kopanie ziemniaków jest również b. zaawansowane. W miarę postępu prac wykopkowych chłopci odstawiają ziemniaki na sprzedaż do punktów skupu.

Przy wykopkach ziemniaków pomaga chłopom i PGR-om młodzież ZMP, SP oraz ekipy robotników z fabryk i zakładów pracy.

1-5 XI. br. sesja Światowej Rady Pokoju

PRAGA (PAP)

W dnach od 1 do 5 listopada 1951 r. odbędzie się w Wiedniu pod przewodnictwem prof. Joliot Curie sesja Światowej Rady Pokoju. W obradach sesji, prócz członków Światowej Rady Pokoju, wezmą również udział przedstawiciele organizacji, które w najróżnorodniejszych formach usiłują przyczynić się do sukcesu sprawy pokoju.

Ob i Jenisej popłyną wstecz

(Dokończenie ze str. 1)

300 km² wody rocznie umożliwi nawodnienie około 25 000 000 ha ziemi oraz 30 do 35 milionów ha pastwisk i łąk. Ten gigantyczny obszar ziem nawodnionych będzie znacznie większy, niż nawadniane tereny w USA, Japonii, Egipcie, Włoszech, Kanadzie i Australii wzięte razem.

Jak wynika z przeprowadzonych obliczeń, produkcja rolnictwa Azji Środkowej i Kazachstanu wzrośnie 5 do 7 razy. Na nawodnionych glebach pustyń dojrzewać będzie bawełna, ryż, rozwinię się uprawa buraków cukrowych, winogron, zboża i kultur cytrusowych oraz roślin kaskorodnych. Martwe obecnie obszary przekształcą się w krainę życia i obfitości.

Magistrała wodna dług. 8 tysięcy km

Przeobrażenia klimatu Syberii i Azji środk.

Po zrealizowaniu tego projektu w Związku Radziec-

kim powstanie nowa, potężna magistrała transportowa o długości 8000 km.

Pojawienie się miliardów m³ wody na nawodnionych przez posuch i pustyń obszarach okaże ogromny wpływ na zmianę warunków klimatycznych zarówno w Azji środkowej i Kazachstanie, jak i w zachodniej Syberii. Klimat kontynentalny Azji środkowej ulegnie zmianie.

Na rozległych obszarach Syberii powietrze stanie się bardziej wilgotne, zima — stanie się bardziej łagodna. Uprawa ziemi rozwinię się na tych szerokościach, gdzie dotychczas z uwagi na ostry klimat ziemie leżały odłogi.

Cto pisze Dawydow ogólne zarysy mego projektu. Po przedyskutowaniu mego projektu przez liczne instytuty naukowo-badawcze — piszę w zakończeniu Dawydow — został on rozpatrzony przez ekspertów radu naukowo-technicznej ministerstwa elektrowni: ZSRR i uznany za nadający się do szczegółowego opracowania i rozpoczęcia badań. W związku z tym przeznaczono niezbędne fundusze dla wszczęcia badań i szczegółowego opracowania planu.

Harcerstwo zrzesza milion członków

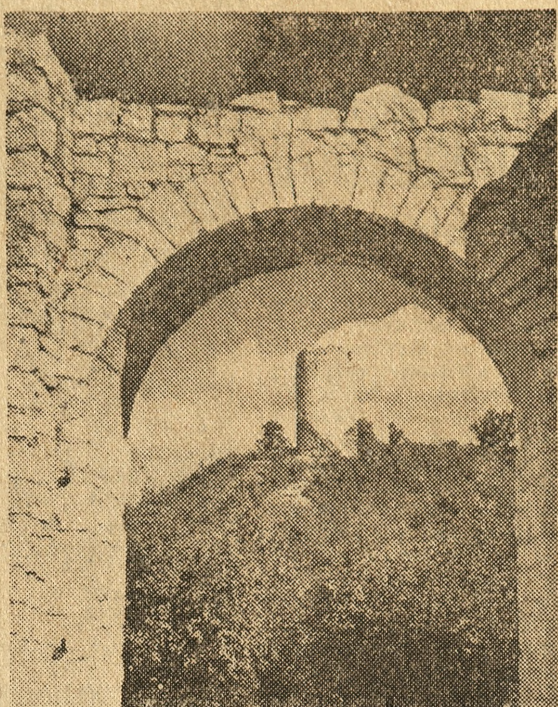
W pierwszych miesiącach roku szkolnego wstępuje największa liczba dzieci do organizacji harcerskiej. Obecnie organizacja ta liczy przeszło 1.000.000 członków.

Młodzi agrotechnicy przykładem w nauce i pracy społecznej

Uczniowie Szkoły Praktyków Specjalistów w Lubaszce pow. czarnkowskiej biorą udział w ćwiczeniach praktycznych intensywny udział we wszystkich akcjach państwowych i społecznych. Postanowili oni przepracować 3 tysiące roboczogodzin na gospodarstwie rolnym należącym do Szkoły a 900 godzin poświęcić na pomoc przy wykopaliskach. Uczniowie — przeważnie pracownicy PGR i członkowie spółdzielni produkcyjnych — pomagają też skutecznie w planowym skupie zboża, akcji oddziaływania wsi, kontraktacji itp. Oprócz tego uczestniczą w zebraaniach gromadzkich, na których omawiają wspólnie z gospodarzami aktualne zagadnienia rolnicze.

Wszyscy uczniowie są członkami Zw. Zawodowego Pracowników Rolnictwa. Mają oni własną szkolną radę zakładową, a ponadto kilka dobrze pracujących sekcji jak: samokształceniowa, kulturalno-oświatowa, sportowa, gospodarcza oraz koła: LPZ, miczulinowskie i TPFR.

(S)



CAF — fot. Baranowski

Kazimierz Dolny to jedna z najstarszych osad Lubelszczyzny. Miasto posiada wspaniałą historię, sięgającą czasów Bolesława Chrobrego i Kazimierza Wielkiego. Na zdjęciu: Na pierwszym planie fragment ruin zamku królewskiego. W głębi kościół barokowy, służący jako strażnica do obserwacji szlaku wiślanego. Zamek wznosił Kazimierz Wielki w XIV wieku. Pierwotna gotycka budowla uległa kilkakrotnie przeróbkom. Zamek zniszczyli Szwedzi w roku 1705 a ostatecznie dokończyli zniszczenia Austriacy w 1809 roku.

Piękno i malowniczo położone Kazimierz Dolny, śluga licznych wczasowiczów i wycieczkowiczów z całego kraju.

Drobna wytwórczość realizuje plany produkcyjne

Drobna wytwórczość w niemałym stopniu realizuje zadania planu 6-letniego. Jej znaczenie pod tym względem polega na tym, że swoją produkcją zaspokaja potrzeby konsumpcyjne ludności.

W związku z tym z coraz większą potrzebą należy podchodzić do takich spraw, jak: dzierżawy, jak konsekwentna walka o dalsze ograniczenie kosztów, lepsze wykorzystywanie surowców miejscowych i odpadkowych, współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo.

W Wielkopolsce zagadnienia te rozwiązywane są pomyślnie. Pozwala to na pełne realizowanie określonych planów produkcji. Przykładem tego jest Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Stolarsko-Metalowa w Sulęcinie¹⁾. Spółdzielnia ta w pierwszym już półroczu wykonała zadania planu w 160%. Rozwija się ona pomyślnie. Wzbogaca swój asortyment produkowanych towarów. Ostatnio projektuje np. wyrobianie płótników, liczydeł, obcasów do obuwi damskiego. Dużym zrozumieniem cieszy się tam współzawodnictwo pracy.

Podobnie dzieje się w innych spółdzielniach²⁾.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Szewsko-Cholewarska w Chodzieży, zatrudniająca 140 pracowników

w śledm punktu usługowych, pomyślnie wykonuje plany pracy. Także Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy w Gorzowie wykazuje tętno. Produkuje ona poszukiwane na rynku towary jak np. wanienki i białe. To samo powiedziec można o Spółdzielni Inwalidów w Pile, zajmującej się krawiectwem, szewstwem, konfekcją i stolarstwem. W tej placówce postawione zostało właściwe szkolenie zawodowe inwalidów.

Przedsiębiorstwom tym nie ustępuje Spółdzielnia Pracy Artykułów Gospodarstwa Domowego w Krotoszynie, ani Rzemieślnicza Spółdzielnia w Bojanowie. Ta ostatnia jednak pracuje zgola w nieodpowiednich warunkach lokalnych. Mimo to plany produkcji wypełnia systematycznie.

W Wolsztynie³⁾ drobna wytwórczość może także wykazać wyniki. Szczególnie rozwija się tam Spółdzielnia pn. „22 Lipca”. Wszystkie oddziały tej placówki wykonują plany pracy. Spółdzielnia posiada spore grono przodowników a m. in. Henryka Płatkę, który osiągnął ostatecznie 150% normy. Przedsiębiorstwom tym nie ustępuje m. in. produkcja mleczarska około 250 par obuwi oraz dokonuje reperacji dalszych

1500 par. Do niedawna spółdzielnia ta wykazywała deficyt finansowy. Lecz wyteżona praca załogi przywróciła stan rentowności.

Przebieg w tym samym Wolsztynie Spółdzielnia Inwalidów napotyka na trudności. Np.: placówka ta zaczęła ostatnio realizować słuszny pomysł, produkując z miejscowej trzciny porastającej w jeziorach i gnijącej tam dotychczas — maty, poszukiwane szczególnie w budownictwie. Pomyślnie ten nie spotkał się jednak ze zrozumieniem niektórych czynników. Mianowicie Zarząd Okręgowy Zw. Rybaków nie kwapi się z udostępnieniem trzciny spółdzielni, a miejscowe nadleśnictwo uniemożliwia zajęcie lokali na Bielniku. Wskutek tego maszyny wyrabiające maty, pracują na dworze i narazone są na niszczenie.

Spółdzielnia tej należy pomóc. Tam właśnie, gdzie pomoc ta występuje w szczególności ze strony Rad Narodowych, tam produkcja drobnej wytwórczości rozwija się pomyślnie.

(n)

¹⁾ Korespondencja: N. Zeleny.

²⁾ Korespondencje: J. Kuneczyca, W. Jaworskiego, J. Sienkiewicza, F. Kowalskiego i T. Walkowiaka.

³⁾ Korespondencja: H. Kozłowski.

Wystawy leningradzkiego Ermitażu

W Ermitażu Państwowym w Leningradzie — w największym muzeum ZSRR otwarto około dwustu sal, w których znajdują się setki tysięcy najcenniejszych eksponatów. Od początku bieżącego roku odwiedziło muzeum prawie pół miliona osób, o bok ludzi pracy Leningradu, przyjeżdżają tu wycieczki pracujące ze wszystkich stron ZSRR — z Uralsu, Syberii, Białorusi, Kazachstanu i Łotwy. W muzeum reorganizuje się „a zasadzie najnowszych” i osiągnąć dawne wystawy i urządzenia nowe. Niedawno zorganizowana tam została wystawa sztuki niemieckiej XVII—XVIII w. oraz sztuki starożytnych Włoch, obecnie w toku są przygotowania do otwarcia wielkiej wystawy dawnych rosyjskich wyrobów srebrnych. Na przygotowywane wystawy z zakresu historii kultury i sztuki Azji Środkowej będą wystawione najcenniejsze zabytki kultury narodów turkmeńskiego, tadżyckiego, uzbeckiego, kazachskiego i innych. Niebawem będzie również zorganizowana wystawa kultury narodów Chin oraz wystawa poświęcona sztuce Rusi Kijowskiej.

W najbardziej malowniczym zakątku Kalisza, na krawędzi wspaniałego parku, odbijają się w rozległych wodach Prosy, jasne mury reprezentacyjnego Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego. Ten właśnie teatr, a ściślej mówiąc jego kierownictwo, było w ostatnich latach przyczyną wielu trosk miejscowych władz. Nawet niezbyt orientujący się w problemach kulturalnych kaliszczanin wiedział, że praca w teatrze kulała, że w wyniku złego kierownictwa widownia najczęściej świeciła pustkami a za kulisami narastało niezadowolenie. Zespoły rzadko wyjeżdżały do sąsiednich miejscowości, dyrekcja nie współpracowała z Pow. Radą Związków Zawodowych i nie robiła, by do teatru przyciągnąć masy pracujące. O jakiegokolwiek współpracy z kaliskimi zespołami świetlicowymi w ogóle nie było mowy. Stan taki utrzymywał się do końca maja br.

W początkach czerwca zaszły zmiany. Kierownictwo artystyczne powierzono dyr. St. Gintel — Domańskiej — wzmocniono zespół aktorski nowymi siłami. Z Warszawy przyjechały Jolanta Skubieńska oraz Barbara Książkó-

wna, z Krakowa — Maria Drzewiecka, z Bydgoszczy — Urszula Modrzyńska. Rydzard Szerzeniewski, z Gniezna — Leopold Kitka — Sokolowski Robert Mrongowiusz Trzon dawnego zespołu zmienił się niewiele. Pozostali w nim głównie siły pracujące od chwili reaktywowania teatru tzn. od roku 1946 — a więc: Janina Bernas, Halina Zbierzyńska, Bogdan Budziński, Roman Cichocki, Leon Józefowicz i M. Kolał Zyro. Ogółem liczy dzisiaj zespół aktorski 26 osób, a techniczny — 30 osób.

Wbrew dawnym tradycjom teatr nie przerwał pracy w okresie letnim. Tak nowe kierownictwo, jak również zespoły postawiły sobie za cel przełamanie trudności, piętrzących się na drodze zbliżenia teatru do mas pracujących i przystąpiły do opracowania repertuaru oraz planu działalności tryskającej niefrasobliwymi i pokazanie społeczeństwu wartościowych utworów, a więc sztuk, które nie tylko bawią, lecz również kształcą. Teatr kaliski postanowił ponadto obciążyć swym zasięgiem szerszy teren i zainteresować się życiem kaliskich świetlic.

NEONY i KRYPTONY rozbłysły w Budapeszcie

(Korespondencja własna API)

Budapeszt,

we wrześniu
Nad porozkładanymi na ulicznych stoiskach książkami pochylają się głowy w robotniczych czapkach, w chustkach, w czapkach szkolnych. Spracowane, zgrubiałe ręce przewracają uważnie kartki tomów. W „Dniu Książki” który obchodzony był we wrześniu na terenie całego Węgier, ustawiono na ulicach i placach wszystkich miast stoiska. Ruchome sklepy na ciężarowych samochodach docierały na wieś.

Robotnik i chłop stał się w Węgierskiej Republice Ludowej nowym konsumentem kultury, nowym czytelnikiem i nabywcą książek. Przed wojną przeciętny nakład książki dobiegał tu najwyżej 3000 egzemplarzy i nie wydawało się więcej niż 100 150 nowych książek rocznie. Do roku 1950 natomiast wydano na Węgrzech w ciągu ostatnich pięciu lat 6400 nowych pozycji literackich, w globalnym nakładzie ponad 63 milionów egzemplarzy. Poezje Petőfiego osiągnęły już po wojnie osiem wydań w 230.000 nakładzie. Wydano 175.000 egzemplarzy Zagadnień Leninizmu a pierwszy tom dzieł Lenina wyszedł w nakładzie 40.000 egzemplarzy.

Węgierskie instytucje wydawnicze przygotowały na „Dzień Książki” dużo nowych pozycji, m. in. nowe wydanie poezji Petőfi, antologię młodych pisarzy współczesnych, powieść Andre Veszo na temat budowy nowego mostu im. Stalina na Dunaju, powieść Stefana Orkeny pt. „Małżeństwo” — z życia rodziny robotniczej.

Zasłużeni artyści

Republiki

Wśród artystów odznaczonych ostatnio przez Prezydium Zgromadzenia Narodowego z okazji święta konstytucji węgierskiej, znajduje się m. in. były robotnik fabryki włókienniczej, Laszlo Kabdebo. Jest on dzisiaj dyrygentem orkiestry filharmonii budapeszteńskiej.

Oprócz Laszlo Kabdebo zaszczytnym odznaczeniem udekorowani zostali: Aladar Toth — dyrektor opery państwowej, Anna Bathy — wybitna aktorka, Kamill Felek — aktor, Victor Gertner — reżyser filmowy i Andras Sandor — pisarz.

Dzieło pięciolatki

rozpoczyna produkcję

A teraz od wiadomości z frontu kultury przeniesiemy się na front budowy materialnych podstaw soc-

jalizmu na Węgrzech, na front realizacji planu pięcioletniego. W październiku rozpocznie produkcję największą w Europie Środkowej fabryka kryptonu — gazu używanego do wyrobu żarówek elektrycznych. Budowa tej fabryki, przewidzianej w planie pięcioletnim, została właśnie ukończona; obecnie przeprowadzana jest próba produkcji, a całą parą ruszy fabryka w przyszłym miesiącu.

Żarówki wypełnione kryptonem produkowano już na Węgrzech przed wojną, lecz na małą skalę. W nowej fabryce produkcja kryptonu, który otrzymuje się z powietrza, będzie całkowicie zmechanizowana. Dzięki zastosowaniu tego gazu do żarówek, uzyskuje się znaczną oszczędność zużycia prądu elektrycznego, dochodzącą do 20 proc., przy czym światło jest jaśniejsze i przyjemniejsze dla oka.

Oprócz kryptonu, te same maszyny zainstalowane w nowej fabryce będą mogły otrzymywać z powle-

trza w dużych ilościach gaz — neon. Ulicę miast węgierskich rozbłysną niedługo różnokolorową luną neonowych świateł.

Wiadomości

z Dunapentele

Mieszkańcy socjalistycznego miasta Dunapentele powstającego przy wielkim Naddunajskim Kombinate Metalurgicznym, powitali z radością otwarcie pierwszego domu towarowego. Każdy dzień przynosi w Dunapentele uruchomienie nowego obiektu przemysłowego czy kulturalnego, handlowego lub użyteczności publicznej. Ludzie, którzy je budują, są pierwszymi obywatelami miasta, które w przyszłości liczyć będzie 200.000 mieszkańców. Nowy dom towarowy posiada działy: artykułów spożywczych, włókienniczych i konfekcji. W tym samym budynku otwarto restaurację, mogącą pomieścić 350 osób. Może ona wydawać 5 tysięcy posiłków dziennie.

Józef Białowas

Fabryka Maszyn Młyńskich w ROGOŹNIE wykonuje plany na bieżąco

Jednym z większych zakładów przemysłowych na terenie Rogoźna jest Włkp. Fabryka Maszyn Młyńskich, podlegająca Centralnemu Zarządowi Przemysłu Maszyn Rolniczych w Warszawie. Fabryka ta w roku 1950 wykonała plany produkcyjne w 102,5 procentach. W roku bieżącym naznaczono plany produkcyjne o 49 proc. wyższe w stosunku do roku ubiegłego, przy czym fabryka wprowadziła od nowego roku także wyższe normy współzawodnictwa w p.a.c.

Fabryka przy niewielkim zwiększeniu załogi pracuje planowo i na bieżąco. Roczny plan, o poziomie wyższym niż w roku ubiegłym, będzie w roku bieżącym wykonany przypuszczalnie w 111 proc., co dostatecznie obrazuje porównanie i nastawienie robotników do produkcji (wykonują oni często od 160 do 180 proc. normy).

Wydańność ta, w związku z przejściem produkcji z małoseryjnej, wzrosła o 64 proc. w stosunku do roku ub. Wyróżnić tu trzeba stolarnię, która obecnie wybitnie poprawiła swoje osiągnięcia oraz racjonalizatorów. Z 10 pomysłów — 5 oceniono jako dobre. Przysparzają one fabryce

rocznie 6674 zł 46 groszy oszczędności.

Wnioskodawcy zostali nagrodzeni: I Galuba Władysław kowal, i zarazem przewodniczący Rady Zakładowej — za dwa wnioski, II Rosolek Tadeusz ślusarz — za 1 wniosek, III Hancke Jan i Rajewicz Teofil — za wspólny projekt, IV Janowski stolarz.

Otrzymał oni łącznie 1289,41 zł premii. Między innymi Rogoźniak ma duże możliwości rozwoju. W 1952 roku planuje się jej rozbudowę, co pociągnie zwiększenie załogi. Dyrekcja dba o odpowiednie warunki socjalne dla swoich robotników. Referat B. H. P. postaral się o założenie szatni i wyposażenie jej w 20 parów nych szaf do garderoby. W chwili obecnej przeprowadza się wiercenia i pomiarów w związku z budową kanalizacji, łazienek, natrysków i ubikacji. Urządzono świetlicę, gdzie prowadzi się odczyty, kursy oświatowe, koncerty dla robotników. W świetlicy jest biblioteka 440-tomowa, pianino, radio, adapter, ping-pong i bilard. — Przy zakładzie działa koło sportowe liczące 50 członków. Dysponuje ono boiskiem i kortem tenisowym.

HALINA ŻUKOWSKA

korespondent „Głosu”

Kraj

2 MILIONY LITRÓW WIN

W woj. lubelskim trwa obecnie prace przy budowie dużych zakładów przetwórstwa owocowego, które produkować będą rocznie około 2 miliony litrów win oraz 300 000 litrów soku i surówek.

ROBOTNICZY POSIADAJA WŁASNE KINO

Innowacja wprowadzona w kopalni „Bytom” jest urządzenie na terenie kopalni seansów filmowych. Przed zjazdem górników na nocną zmianę odbywa się wyświetlanie filmów rozrywkowych i naukowych.

SZPITAL W PALACU

W dawnym pałacu Czarotoryjskim w Woli Justowskiej urządzone zostało szpital dla chorych na gruźlicę, 110 chorych przebywa w jasnych pokojach i korzysta ze znajdującego się w pobliżu pięknego parku.

SKLEPY

„NA KÓŁKACH”

Pragnąc umożliwić rolnikom pow. łowickiego nabywanie towarów przemysłowych, Powiatowy Zw. Spółdzielni Gminnych „Samopomocy Chłopskiej” w Łowiczu uruchomił samochody ciężarowe, obfite zaopatrzone w towary tekstylne, szło, ceramikę i obuwie. Odwiedzają one w dni świąteczne najdale położone wsie powiatu.

HOTELE

DLA ROBOTNIKÓW

Przy hucie „Częstochowa” powstają już nowe, wyposażone hotele, w których znajdują pomieszczenia napływający do huty pracownicy.

Naukowcy i lekarze poznają się na naradzie internistów

XVI Zjazd Towarzystwa Internistów Polskich odbył się we wrześniu tego roku w Lublinie. Na zjeździe wyjątkowo licznie reprezentowany był Poznań. Poza profesorami Akademii Medycznej i asystentami, przybyło wielu lekarzy — specjalistów chorób wewnętrznych. Szczególnie ciekawym zagadnieniem obrad Zjazdu był choroba tarczycy. Zagadnienie to bowiem, jak wiadomo, ma duże znaczenie społeczne.

W dyskusji 2 dnia poświęconego właśnie chorobom tarczycy (tematem 1 dnia były białaczki) zabierała głos dr Szwarcowa, kierowniczka Centralnej Wojewódzkiej Poradni Chorób Tarczycy z Poznania, referując krótko badania poradni, prowadzone na przestrzeni ostatnich kilku lat.

Na marginesie warto nadmienić, że istnieje pewna panika wśród społeczeństwa zarówno w świecie lekarskim jak i wśród pacjentów, panika zupełnie nieuzasadniona, ośmieszająca. To nastawienie powoduje olbrzymi napływ chorych do poradni specjalistycznej i do poszczególnych lekarzy. Ludzie doszukują się gwałtownie u siebie nadczynności tarczycy i z tego powodu ogromnie stało się modne masowe badania podstawowej przemiany materii. Tymczasem w warunkach ambulatoryjnych trudno jest przeprowadzić właściwe masowe badania tego typu.

Otóż ośrodek poznański zwrócił na lubelskim zjeździe uwagę na znaczenie badania klinicznego. Prof. Roguski mówił także na temat organizacji leczenia poradnianego i konieczności bliższej współpracy poradni z ośrodkami naukowymi.

Jeśli chodzi o referaty przedstawicieli internistów, to w pierwszym dniu poświęconym badaniom przewlekłych białaczek mówił prof. dr Łabędziński. W drugim dniu prof. dr Roguski o wartości diagnostycznej oznaczania podstawowej przemiany materii, asystent profesora dr. Kubicki referował sprawę badań nad zmianami w tarczycy doświadczalnej nadczynności tarczycy zwierząt. Asystent dr Kosowicz przygotował referat pt. „Wyrzecz złośliwy i jego leczenie”.

Na zjeździe lubelskim byli również delegacjami internistów z zagranicy: lekarze radzieccy z głównym internistą ZSRR — prof. Łukomskim, lekarze z NRD, szwajcarscy internści, jak prof. dr Teodor Brugsch, prof. dr Katsch, poza tym Rumuni, Węgrzy, Bułgarzy i Chińczycy. (ef)

GŁOS Nr 261
WIELKOPOLSKI str. 3

PRZEŁOM W KALISKIM TEATRZE

TADEUSZ PASIKOWSKI

Istotna praca zaczęła się od realizacji podjętego „Czynu Lipcowego” — od wystawienia tryskającego niefrasobliwym humorem „Wodewiłu Warszawskiego”. Mimo krótkiego okresu przygotowania premiera odbyła się w wyznaczonym terminie i przy szczelnie nabytej sali. Dalsze przedstawienia cieszyły się nie mniejszym powodzeniem. Dawno już widownia kaliskiego teatru nie rozbrzmiewała takim śmiechem i oklaskami, jak w czasie wystawiania pogodnej komedii Gozdy i Stepnia.

Już w lipcu br. zespół zaczął pracować nad wystawieniem sztuki Stefana Żeromskiego — „Grzech”. Premiera odbyła się 28 sierpnia br. znowu przy kompletnie wypełnionej widowni. Starannie wyreżyserowana sztuka, mówiąca językiem teatralnym chwyciła i przyciąga na każde przedstawienie coraz to dalsze rzesze kaliskiego społeczeństwa. To, oczywiście, raduje i pobudza zespół do jeszcze bardziej wyteżonej pracy.

Za dwa lub trzy tygodnie czeka kaliszczan nowa emocja

kulturalna. Będzie nią premiera niezwykle ciekawej

lecz równocześnie trudnej do wystawienia sztuki Maksyma Gorkiego — „Jegor Bulyczow i inni”. 22 osoby obsady, pełna niezwykłych sytuacji akcja, frapująca treść — oto co można najogólniej powiedzieć o utworze najznakomitszego pisarza radzieckiego. Co jednak szczególnie ciekawe — to fakt, że premiera „Jegora Bulyczowa i innych” odbyła się w Polsce już w roku 1936 w jednym z teatrów łódzkich i po pierwszym przedstawieniu sztuka została zdjęta z repertuaru na zarządzenie cenzury sanacyjnego reżimu. „Jegor Bulyczow i inni” w inscenizacji Krasnowieckiego zdobył na ostatnim Festiwalu i nagrodę.

W tym jeszcze roku wystawi teatr kaliski przepiękną komedię Szekspira — „Wieczór Trzech Króli”.

liszu, a kaliski — w Gnieźnie. Tej inicjatywie trzeba tylko przyklasnąć.

Wyrażna poprawa zaznaczyła się również na odcinku pracy w terenie. W obecnej fazie zespół odwiedza przynajmniej dwa razy tygodniowo pobliskie miasta i gminy. Plan wyjazdów przewiduje obsłużenie 32 miejscowości w woj. poznańskim i łódzkim. Każdy jednak wyjazd w teren napotyka na poważne trudności — spowodowane brakiem samochodu ciężarowego dla przewozu dekoracji i rekwizytów. Nie sądzimy, by likwidacja tej bolączki napotykała na nieprzezwyciężone trudności.

Trudno twierdzić, że w teatrze kaliskim dawne błędy i braki zostały całkowicie usunięte i że zespołowi udało się przełamać niechęć kaliszczan do odwiedzania przybytków sztuki dramatycznej. Faktem jest jednak, że w Teatrze Bogusławskiego powoli świeży wiatr i wymiolił zza kulis zatechłą atmosferę intrygi i wzajemnych niechęci. Wiele danych wskazuje, że w teatrze dokonano się przełom i że praca zespołów wkraczała wreszcie na właściwe tory.

Tadeusz Pasikowski

Osiągnięcia i braki w skupie i kontraktacji żywności

Ostatni tydzień września przyniósł znaczne ożywienie na punktach skupu trzody chlewnej. W okresie tym przekroczono w dużym stopniu tygodniowy plan skupu materiału rzeźniczego. Analizując dodatnie przyrosty tego ożywienia, możemy stwierdzić, że jedną z nich była atrakcyjna premia w wysokości 5% normalnej ceny, jaką otrzymywali hodowcy w okresie letnim, do 30 września włącznie. Poza tym wzrost ilości pasz treściwych i przedział węgla.

Cenną dla rolników-hodowców jest wiadomość, jaką uzyskali w dniu wczorajszym. Okres przydziału węgla za dostarczone sztuki, który kończył się 30 września, został przedłużony na miesiąc październik, a więc w ciągu bieżącego miesiąca rolnicy będą otrzymywać nadal po 100 lub 125 kg węgla za każdego dostarczonego tucznika.

O ożywieniu na smedach najlepiej świadczy fakt zakupu w jednym tylko dniu 25 września na terenie województwa poznańskiego 2631 sztuk słoninowo-mięsnych czyli o 30 sztuk więcej niż w ciągu całego tygodnia poprzedniego. Znajdźcie to niewątpliwie pewne odbicie na rynku zaopatrzenia miast i okręgów przemysłowych w mięso.

Wzrasta również nasilenie akcji kontraktacyjnej na rok 1952. Szczególnie w rejonach bekonarskich. Jednakże na tym odcinku notujemy niewłaściwy stosunek do spraw ze strony tzw. asystentów, działających w terenie z ramienia CZP Mięsn. Nie chcą oni zawierać umów kontraktacyjnych na sztuki słoninowo-mięsne. No, asystent bekonowy ob. Chyliński o-

świadczył w Daniszynie, powiat Ostrowo, że obchodzą go tylko bekony, bo z tego żyje, a na słoninowe jest jeszcze czas. Na odprawie referentów zakupu i kontraktacji gminnych spółdzielni z powiatu ostrowskiego, oświadczone wręcz że asystenci Kępińskich Zakładów Mięsnych wpływają hamując na kontraktację sztuk słoninowo-mięsnych, stawiając sprawę zbyt jednostronnie i pod kątem widzenia interesów osobistych.

Rozumiemy, że asystenci otrzymują premie za kontraktację bekonów pilnując swoich interesów. Wiemy jednakże, że rolnicy w rejonach bekonowych hodują także sztuki słoninowo-mięsne, bo nie każda świniada nadaje się na tucze bekonowe i dlatego uważamy, że niechęć asystentów do kontraktacji sztuk niebekonowych to postawa aspołeczna, a z gospodarczego punktu widzenia wręcz szkodliwa. Dlatego też Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego powinien ich odpowiednio pouczyć i oświecać.

Niewłaściwie podchodzą również do sprawy kontraktacji niektórzy kierownicy grup producentów trzody chlewnej. Czesław Czerniejewski z Młodojew, powiat Konin, nie był jeszcze u żadnego gospodarza celem omówienia sprawy, nie uczęszcza na zebrania gromadzkie, poświęcone sprawie hodowli. Przeciwnie, sam podsuwa chłopom myśli, aby umów nie zawierali. Cóż wart jest taki kierownik grupy? W przeciwnieństwie do Czerniejewskiego, wzorowym kierownikiem grupy jest Konstanty Jaszczura w gromadzie Wilczur, powiat Turzec, który wśród swoich sąsiadów zakontraktował już na rok 1952 — 28 sztukników i oświadczył, że ustalony plan wykona ze znaczną nadwyżką.

Wysoce patriotyczne stanowisko zajęli rolnicy wielu gromad, którzy z pełnym zrozumieniem sprawy i z korzyścią dla siebie przystąpili do kontraktacji. I tak: 7-hektarowy gospodarz Jan Sroczynski z Łodzi pod Poznaniem odstawił już w tym roku 10 sztuk słoninowych, a na I kwartał 1952 roku zakontraktował 12 sztuk. Czesław Zakrzewski z Golecowa odstawił w roku bieżącym 4 sztuki, a na styczeń 1952 roku zakontraktował 2 sztuki, oświadczaając, że nowe warunki kontraktacji są bardzo korzystne dla hodowców. Maria Piotrowska, gospodarująca na 5 ha w Piątkowie koło Poznania, odstawiła terminowo w 1951 roku 6 sztuk, a na 1952 rok zakontraktowała 14 sztuk słoninowo-mięsnych z dostawą w pierwszym kwartale. Jan Budzyński ze Strzyżewa Kościelnego w powiecie gnieźnieńskim odstawił już 11 tuczników ponad przewidzianą dla swego gospodarstwa (7 ha) normę, a na przyszły rok zakontraktował 15 sztuk. Stanisław Czochra również ze Strzyżewa odstawił we wrześniu 5 tuczników ponad normę, w grudniu odstawi 2, a na następny rok mimo, że posiada tylko 2 ha gruntu, zakontraktował 8 sztuk. Oczywiście, że tym wszystkim rolnikom przyznano ulgi w planowym skupie żywności.

Wielu jeszcze rolników-hodowców moglibyśmy wskazać, którzy przez patriotyczną postawę przyczyniają się na swym odcinku do praktycznej realizacji założeń ekonomicznych sojuszu robotniczo-chłopskiego. To są przykłady godne naśladowania w przeciwieństwie do tych, którzy przez swą aspołeczność postawę wpływają hamując na rozwój hodowli i planowe zaopatrzenie ludności miast.

Na obecnym kursie, — dwumiesięcznym, jest zaplanowanych 60 słuchaczy. W czasie więc wykładów każda omawiana część samochodu jest wyświetlana na ekranie, przy pomocy własnego aparatu filmowego. (Cz. M.)

Na obecnym kursie, — dwumiesięcznym, jest zaplanowanych 60 słuchaczy. W czasie więc wykładów każda omawiana część samochodu jest wyświetlana na ekranie, przy pomocy własnego aparatu filmowego. (Cz. M.)

K. J.

Czego nie było dawniej

Prąd, radio, wodociągi, kanalizacja w mieszkaniach robotników rolnych

Najważniejszą troską dyrekcji zespołów PGR i Rad Zespołowych jest obecnie zapewnienie robotnikom rolnym jak najlepszych warunków mieszkaniowych i zdrowotnych. W przeciągu ostatnich trzech lat rozwiązano problem mieszkań w poszczególnych gospodarstwach, a teraz trwają w dalszym ciągu starania zmierzające do wyposażenia domów zamieszkałych przez pracowników PGR w te same urządzenia, jakie posiada ludność wiejska.

O stałym wzroście stopy życiowej robotników zatrudnionych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych można wnosić na podstawie osiągnięć zespołów PGR Czarniejewo pow. Gnieźno. W ubiegłym roku wydano tam na konserwację mieszkań 111.786 zł, a na budowę nowych domów mieszkalnych i budynków gospodarczych dla rodzin robotniczych przeznaczono 299.030 zł. Stare, zniszczone mieszkania całkowicie wyremontowano łącznie z wstawieniem podłóg, drzwi i okien, w nowo wybudowanych zamieszkało 14 rodzin.

Gospodarstwa: Czeluścin, Żydowo i Czarniejewo zostały w bieżącym roku zelektryfikowane i zradiofonizowane, a w następnym roku prąd otrzymają gospodarstwa: Pawłowo, Falkowo i Goranin. Przy zespole istnieje grupa techniczna, która w razie potrzeby udziela pracownikom pomocy np. przy na-

prawie dachów, przestawianiu pieców itp. W Czarniejewie założono również w mieszkaniach robotniczych kanalizację i wodociągi i projektuje się budowę takich samych urządzeń w innych gospodarstwach zespołu.

Miarą poprawy bytów robotników rolnych jest także realny wzrost płac i możliwość korzystania z rozrywek kulturalnych czy to w postaci kina, czy też książek. Dzienny zarobek wynoszący przeciętnie 20 zł pozwala rodzinie robotnika, w której pracuje zazwyczaj dwoje lub troje — zaspokoić wszystkie potrzeby. Ważny czynnik rozwoju życia kulturalnego poszczególnych gospodarstw rolnych stanowią świetlice, które przy pomocy Podstawowej Organizacji Partyjnej lub Koła ZMP prowadzą ożywioną działalność, wyrażającą się w organizowaniu pogadanek, koncertów oraz różnych imprez rozrywkowych.

Osobny rozdział w zagadnieniach związanych z życiem pracowników PGR stanowią warunki zdrowotne. W przeciągu ostatnich dwóch lat uległy one olbrzymiej poprawie i dzisiaj każdy robotnik rolny i jego dziecko ma zapewnioną dostateczną opiekę lekarską, podobnie zresztą jak cała ludność wiejska. W zespole czarniejewskim uruchomiono niedawno trzy ośrodki zdrowia, które przy-

czyniają się do systematycznej poprawy stanu zdrowotnego tamtejszej ludności. Dzwoną wydaje się niechęć młodzieży pracującej w tym zespole do uczęszczania na kursy PCK i z tego powodu nie ma możliwości uruchomienia punktów sanitarnych. Wyrazem troski o zdrowie matki i dziecka jest uruchomienie w Czarniejewie Stacji Opieki nad Matką. Przewiduje się otwarcie nowych przychodni lekarskich również w innych gospodarstwach zespołu.

Ważną rolę w osiągnięciu tych wszystkich zdobyczy odegrała Rolna Rada Zespołowa. Przyczyną jej sukcesów jest ścisła współpraca z dyrekcją i bliski kontakt z robotnikami zespołu, którzy zwracają się do przewodniczącej Reginy Łukaszczyńskiej z wszystkimi troskami. Rezultatem działalności Rady Zespołowej było oprócz pomocy przy tworzeniu lepszych warunków mieszkaniowych i zdrowotnych — podniesienie poprzez współzawodnicstwo wydajności pracy, a w związku z tym zwiększenie zarobków. Poza tym Rada przyczyniła się do wypłacenia robotnikom należnych premii i wykonania wszystkich planów gospodarczych, nałożonych na poszczególne gospodarstwa.

Przy jej pomocy wybudowano w Goraninie i w Czeluścinie nowoczesne chlewnie i rozwinęto hodowlę świń, a na polach niektórych gospodarstw zastosowano celem podwyższenia plonów — doświadczanie agrobiologów radzieckich.

Niedopatrzeniem Rady Zespołowej była jednak nieuregulowana sprawa przedszkola, do którego ze względu na wysokie opłaty nie posyłało dzieci. Matki nie mogły wychodzić często do pracy. Pociągnięto to za sobą opóźnienie żniw i omlotów oraz wprowadzało chaos w rozplanowaniu poszczególnych zajęć.

Dotychczasowa poprawa warunków bytowo-mieszkaniowych i zdrowotnych pracowników PGR i ich rodzin daje pewność, że wraz z rozwojem gospodarczym Polski, będzie również wzrastała w dalszym ciągu ich stopa życiowa.

A. Kaczkowski



Zielona Góra: Ulica Szkolna

Dzięki pomocy sąsiedzkiej sprawnie przebiegają omloty

Sprawnie przebiegają w województwie poznańskim i zielonogórskim omloty, przeprowadzane przy wydatnej pomocy Państwowych i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych. Wiele gromad i gmin wymyciło już zboże całkowicie, a w innych prace te są na ukończeniu. Do szybkiego przebiegu omlotów przyczynia się w znacznej mierze współzawodnicstwo poszczególnych gromad i załóg Ośrodków Maszynowych, obsługujących indywidualnie gospodarujących chłopów i spółdzielnie produkcyjne.

W pow. wolsztyńskim na pierwsze miejsce wysunęła się w wyniku współzawodnicstwa gmina Siedlec i Kopanica.

Następne miejsca zajęły: Nieboża, Widzim Stary, Ra-

domierz i Jażyniec. Przykład właściwej współpracy w akcji omlotowej dał PGR Słomowo w pow. obornickim, którego załoga w zamian za pomoc otrzymaną w czasie żniw od członków Spółdzielni Produkcyjnej Pacholewo pożyczyla spółdzielcom młockarnię i pomogła im przy omlotach.

Dzięki sumiennemu przygotowaniu maszyn do młócenia zboża, można było w powiecie śremskim dobrze zorganizować omloty.

Najbardziej sprawny przebieg miały one w gminie Śrem, gdzie dużo pracy w przygotowaniu włożyli pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Planowo i sprawnie przeprowadzają omloty również PGR-y spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne w województwie zielonogórskim. Produkcję miejsc zajmują zespół młocarniany PGR Brzoza, który w przeciągu jednej doby uzyskuje przy młocce 220 proc. normy

Podobne wyniki osiągnęli drogą racjonalnego użycia maszyn omlotowych i właściwego zaplanowania prac — rolnicy pow. sulechowskiego i krosieńskiego. W gromadzie Barnówko pow. Gorzów wynikiły przy omlotach pewne trudności. SOM w Lubiszynie spóźnił się z dostarczeniem maszyn, że w dodatku wyremontowanych.

Omloty wykazały, że w bieżącym roku osiągnięto znacznie wyższe plony, aniżeli w latach ubiegłych, a szczególnie wysoka wydajnością ziemi mogą poszczycić się spółdzielnie produkcyjne które jak np. Łukaszków w pow. krotoszyńskim lub Wilkowice w pow. gostyńskim zebrały 30 q żyta z 1 ha, 28 q pszenicy, 26 q jęczmienia i 30 q owsa.

Opracowano na podstawie wiadomości nadesłanych przez korespondentów

— o —

Rośnie opieka nad matką i dzieckiem

Przedmiotem szczególnej troski naszego Ludowego Państwa jest zapewnienie najlepszej opieki zdrowotnej matce i dziecku.

Szczególnie wiele uwagi poświęca Państwo Ludowe rozbudowie żłobków. Podczas gdy w 1938 roku było ich zaledwie 32, to pod koniec planu 6-letniego liczba żłobków wzrosła do 1125.

W tym samym okresie liczba żłobków sezonowych na wsi wyniosła 1500.

Ze stacji opieki nad matką i dzieckiem korzysta już ponad 300 tysięcy matek i dzieci.



Wraz ze zbliżającym się okresem chłódów jesiennych, z każdym dniem wzrasta ruch w działach Odsieczowych Centralnego Domu Towarowego. Na zdjęciu: Sprzedawca Henryk Borkowski (drugi z lewej) sprawnie obsługuje klientów

Odpowiadamy Czytelnikom

Ob. E. Strojny, Młodzińszczyzna — Jak nas zawiadamia PZGS, Spółdzielnia Oblotno otrzymała 6 par uprząży. Zwłoka w dostawie spowodowana została nieotworzeniem uprząży od wytwórcy. Zarządy Pana pod adresem gospody w Nowym Dreźnie okazały się szkodliwe. PZGS w Strzelcach Krajeńskich komunikuje, że gospoda ze względu na jej nierentowność zatrudniała tylko jedną zmianę personelu. Aby jednak umożliwić miejscowej ludności korzystanie z gospody o każdej porze dnia, PZGS wydało zarządzenie, by była otwarta od godz. 7 do 22. Średnia Szkoła Handlowa w Młodzińszczyźnie otrzymała z nowym rokiem szkolnym nowo wyremontowany budynek przy ul. Libelta, a na internat przeznaczono dawniejszy hotel. 415

Jan Chmielewski, Santok — GS Samopomoc w Santoku komunikuje, że wygrana na Loterii Państwowej wypłacono już zainteresowanym. 923

Antoni Grabarski, PGR zespół Cieluchowo. — List Pana jest dla nas zupełnie niezrozumiały i dlatego nie możemy dać żadnej odpowiedzi. 2024

Jan Seredyński, Jarocin. — Podajemy adresy, o które Pani prosi: prof. T. Szeliński, Państwowa Szkoła Muzyczna, Poznań, ul. Armii Czerwonej 19, J. Platek, Zakłady Im. Stalina, ul. Dzierżyńskiego,

listy i odpowieści

Chodzi tylko... o stodołę

Chodzi mianowicie o stodołę ob. Spodowskiego przejętą w czasie okupacji przez tzw.

Moderowna, ZS Budowlani, Łódź. 2114.

S. Junczewski i B. Wachowiak, Polajewo. Prosimy o nadesłanie kilku swoich karykatur oraz utworów, które pozwolą nam zorientować się czy nadają się one do druku. Od poziomu utworów zależy ewentualna współpraca z Panami. 2146

St. Janicki, Gorzykowo. W sprawie uzyskania zajęcia w zawodzie drogistowskim radzimy zwrócić się do najbliższego urzędu zatrudnienia, względnie do Dyrekcji MHD, Poznań, Ratajczaka 2 lub PSS Poznań, Matejki 50. 2112

Michalina Czajka, Witkowice. — Prosimy o jak najszybsze przesłanie do PKO potrzebnych papierów. Sprawa będzie załatwiona. 2144

Ignacy Czodrowski — Ostrowo Wlkp. — Przedwójne wkłady oszczędnościowe na książeczki PKO wypłaca się obecnie w stosunku do 100 zł przedwójnych — obecnych 3 zł. 2187

„Genossenschaft”, a która obecnie jest w posiadaniu Gm. Sośłizielni Sam. Chłopska w

Prawo i życie

K. S. z Robakowa. — Wszelkie akta byłej Kom. Kasy Oszczęd. pow. Poznańskiego przejął Państwowy Bank Rolny w likwidacji w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 81, III ptr., do którego może Pan się zwrócić o sporządzenie odpisu kwitu, podając numer konta, numer kwitu i kwotę wpłaconą.

Langner Jan, Cichowo. Jeżeli Pan sam wypowiedział pracę na 14 dni na przód i w ostatnim miesiącu kalendarzowym przepracował mniej niż 20 dni, nie przysługują Panu dodatek rodzinny za ten ostatni miesiąc. 1060

I Jakubowska z Kórzeniaka. — Jeżeli 2 tygodniowego urlopu pracodawca uznał jako resztę urlopu za rok 1950, to należy się Pani jeszcze w b. roku reszta urlopu za 1951. Po rocznej pracy przysługują Pani jedno-miesięczny urlop, a nie 4-tygodniowy. 945

Raszkowice. Sprawę tę „walkuje się” od kilku lat. Były Urząd Likwidacyjny przeprowadził już nawet oszacowanie zwrotu ewentualnego odszkodowania. Wówczas to Gm. Spółdzielnia zaprotestowała, twierdząc, że po ostatnim remoncie wartość stodoły znacznie wzrosła. Było to przed rokiem. Od tego czasu sprawa stodoły utonąła w przepastnych — jak widać — blurkach Gm. Spółdzielni.

Sądźmy, że PZGS interesuje się tą sprawą, a ob. Spodowski otrzyma definitywną odpowiedź — odszkodowanie. 2241

K. Z.

Pilne

Dom Turn. Wczasów Dziecięcych k/Międzychodu! Jak został załatwiony wniosek ob. P. Glińskiego z Kłodawy? W razie odmownego załatwienia, prosimy o natychmiastowe odesłanie zainteresowanemu załączonych dekretów. 1701

WRESZCIE

Jerzy Dąbrowski

Nigdy nie żałował tej decyzji. W nowym środowisku poczuł się zupełnie inaczej. Tak jego zdaniem miała wyglądać polskość. Wprawdzie może zanadto ciążyła na nim postać Piłsudskiego („nigdy byśmy nie mieli królów absolutnych”), ale przecież trzeba było i tutaj jakieś szczyty rewizjonizmu: skończyć ze staropolskim warcholstwem! Zbudować mocne, nowoczesne państwo!

Poza tym było wszystko, tak jak sobie zamarzył. Bardzo ogólne ideały, które się przyjmowało na wiarę. Stary za nas pomyślił, co się masz przejmować. Niepodległość, pożądana czynnie, gwałtownie na przekór galicyjskiej lojalności, ale znowu nie na tyle, by groziły polityczne konsekwencje. Na tamtych socjów był srogim bat: jesteśmy rewolucyjni. Na endecję — również groźni: jesteśmy czynni niepodległościowcy, a nie iacyś tam lojaliści. Wewnątrz trochę amikosońska kamaderia, wesoła, beztroška, prawie hulajsza. I wojsko.

Tu, zdaje się, Friedeberg znalazł wreszcie siebie samego. Oczywiście, nie religijnactwo ani rewolucja. Polska — to wojsko. W momentach rzadkich zastanowień myślał, że jeśli jest charakter narodowy polski — to właśnie się zamyka w słowie „żołnierz”. Byłby znalazł dobrego wodza, a już jest gotów zawsze, w każdej potrzebie, w byle jakiej nawet. Wtedy nawet kany jego wrodzonego warcholstwa znakomicie można wyzyskać — do drobnych, ryzykownych operacji: wiadomości na przykład albo dywersanckich. Byłby wódz dobry. A tym razem dostał go naprawdę.

Od pierwszych dni wciągnął się do szkółek, zakładanych właśnie tu i ówdzie. Z nabożeństwem głąbił bure od brudu łóżce starego austriackiego karabiru, wypożyczonego na ćwiczenia przez jakieś wojskowe instytucje. Nocami wkrwawiał wszelkie regulaminy. Rychło został wzorowym aspirantem do gwiazdki.

Dostał ją już w 1914, właśnie na gwiazdkę, po pierwszym idzie w kieleckie, zabawnych potyczkach, męczących przemarszami, pościgach i ucieczkach. Przeżył niejedno rozczarowanie. Zdawało mu się, że taka polska kompania po raz pierwszy od pięćdziesięciu lat, powinna samym jawieniem się rozpętać nawałnicę patriotyzmu. Tak nie było. Panny w rzadkich dworach rażały im trochę kwiatów, w ubogich miasteczkach częstowano ich jabłkami i mlekiem. Ale żadnej furii nie było. Od tego czasu ze szczególną lubością śpiewał tę zwrotkę pieśni legionowej, która mówiła o niepotrzebnym dla nich uznaniu.

Była to chyba najjaśniejsza chwila jego życia, ta gwiazdka. Stał w małej podkarpackiej dziurze na odpoczynku. Wiedział, że ma tę gwiazdkę do stać, ale gdy wyczytano jego nazwisko w spisie awansowanych, zarumieniał się, zachwiał, o mało nie upadł. Żaden późniejszy awans nie miał już dla niego tego posmaczku, nawet ten ostatni, przed pięciu laty, na generała brygady.

To nie była tylko ambicja, chociaż i to grało oczywiście. Była to, zgodnie z jego najnowszą koncepcją polskości, nobilitacja ostateczna, pożegnanie się z kompleksem pochodzenia. Chwile myślał, czy by nie przy pieczętować tego zmianą nazwiska. Ale wydało mu się to niepotrzebne. I tak go wszyscy znali. Ryzykował nawet, że to zwróci uwagę reszty właśnie na tę wstydliwą stronę jego osobowości.

Krótko, krótko trwała euforia wyzwolenia z kompleksu. W kilka dni potem przyszły decyzje: gdzie, zamiast choćby plutoniku, dał mu kwaterymistrzostwo. Stawał do raportu, wysłania go. I niemal przez ćwierć wieku nie mógł się wygramolić przez tę ostatnią przeszkodę. Starał się jak mógł, wylał ze skóry. Owszem, był ceniony i lubiany. To właśnie jednak szkodziło najbardziej. Po pierwsze ceniono go.

53) (Ciąg dalszy nastąpi)

notujemy:

Po interwencji PKiF w Mogilnie i powtórnym złożeniu wniosku przez LZS Szczepanowo — Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Pakoście przydzieli 1 ha ziemi. Teren na budowę boiska dla LZS Szczepanowo oddat bezinteresownie średniolobny chłop ob. Cezary Wedler. Tak czy inaczej zasługuje na pochwałę.

Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej w Zielonej Górze organizuje kurs wstępnych wiadomości lotniczych. Wykłady obejmować będą zasadnicze wiadomości z dziedziny: Ligi Lotniczej, ZSR — odczyt na lotnictwa, droga do lotnictwa, zasady lotu, aparaty latające, silniki lotnicze, spadochrony, sport lotniczy.

Wykłady odbywać się będą trzy razy w tygodniu po dwie godziny w porze popołudniowej w O. Kierowym Ośrodku Propagandowym L. L.

Zapisy kandydatów na kurs wstępnych wiadomości lotniczych przyjmuje i udziela szczegółowych informacji biuro Okręgu Ligi Lotniczej, ul. Jedności Robotniczej nr 47.

W niedzielę 7 bm. o godz. 14.30 na boisku przed Stadionem Miejskim odbędzie się mecz piłki nożnej o puchar WKiF pomiędzy Ogniem i Gwardią I.

Treningi sekcji pływackiej Ognia odbywają się w poniedziałki i czwartki o godz. 20.45 do 21.45 w krytej pływalni przy ul. Wronek. Zebrań członków na naradę roboczą 5 bm. o godz. 18 w świetlicy pływackiej.

Dziś o godz. 16 rozpoczyna się na kortach AZS-u, przy ul. Noskowskiej, turniej o tytuł najlepszego tenisisty akademickiego.

Dotychczas zgłosiło się przeszło 100 zawodników. W ramach turnieju odbędą się ciekawych pojedynków między Hudowiczem, Golimowskim, Palmowskim i Mogilnickim. Finały rozegrane zostaną w niedzielę 7 bm. (r)

Transmisja z zawodów żużlowych

Dnia 7 bm. o godz. 22.40 do 23.00 Polskie Radio w Poznaniu nada reportaż dźwiękowy z zawodów żużlowych w Lesznie o memoriał Alfreda Smoczyka.

O puchar MKiF w Kaliszu

Spółnia II Gwardia II 1:0.

Stal juniorzy — Gwardia juniorzy 1:0.

(Czech)

Głos SPORTOWY

Padło 14 rekordów okręgowych na mistrzostwach woj. zielonogórskiego

Rozegrane w Gorzowie I mistrzostwa lekkoatletyczne woj. zielonogórskiego wykazały, że lekkoatletyka zyskała prawo obywatelstwa. Nie notowana do tychczas ilość ponad 230 zawodników, w tym przeszło 50 kobiet, stanęło na starcie. 14 nowych rekordów okręgu padło na mistrzostwach.

MKKF gorzowski wraz z całym sztabem sędziów i działaczy sportowych do wiodły swą dojrzałość organizacyjną. Całość zawodów przeprowadzono bardzo sprawnie i bez zarzutu. Zawodnikom zapewnił na należytą opiekę i wyżywienie. Pokonano nawet jeden z trudnych problemów gorzowskich, jakim jest sprawa noclegów.

Stwierdzić należy, że chociaż kilka wyników było jeszcze bardzo słabych, to jednak i były takie, które zasługiwały na wyróżnienie. Wniosek stąd — sportowcy zielonogórscy winni jeszcze dużo nad sobą pracować, a stała troskliwa opieka władz i zrzeszeń sportowych winna polegować tą pracę, by wydać w niedługim czasie właściwe rezultaty.

Do najlepszych wyników osiągniętych na mistrzostwach zaliczyć m. in. należy: mężczyzn — skok w dal: Pakula (Sulechów) 6.19 m, skok wzwyż: Pawłowski (Ziel. Góra) 1.62 m.

Aparat do treningu piłki nożnej

W Leningradzie skonstruowany został przez zaśluzonego mistrza sportu P. Filipowa aparat elektryczny do treningu zawodników piłki nożnej.

Nowy ten aparat umożliwi trenerowi skierowanie piłki z określoną szybkością w określonym kierunku. Piłka przelatuje w ten sposób 50—60 m. Aparat może być wykorzystany w treningu bramkarzy i innych zawodników piłki nożnej.

rzut granatem: Kopyto (Miedzyrzecz) 63.90 m oraz bieg 800 m: Plechowiak (Miedzyrzecz) 2 min. 08 sek. Kobiety skok w dal: Buško (Koźuchów) 4.54 m, skok wzwyż: Potażnik (Koźuchów) 1.30 m, rzut granatem: Glinkowska (Gorzów) 38.12 m, bieg 100 m: Daszkiewicz (Gorzów) 14.4 sek.

Ogólna punktacja przedstawia się następująco: Gorzów — 88 pkt., Zielona Góra — 33 pkt., Koźuchów — 23 pkt., Sulechów 23 pkt., Miedzyrzecz — 22 pkt., Strzelce Krajeńskie — 11 pkt., Słubice — 6 pkt., Głogów — 5 pkt. i Świebodzin — 2 pkt. (rb)



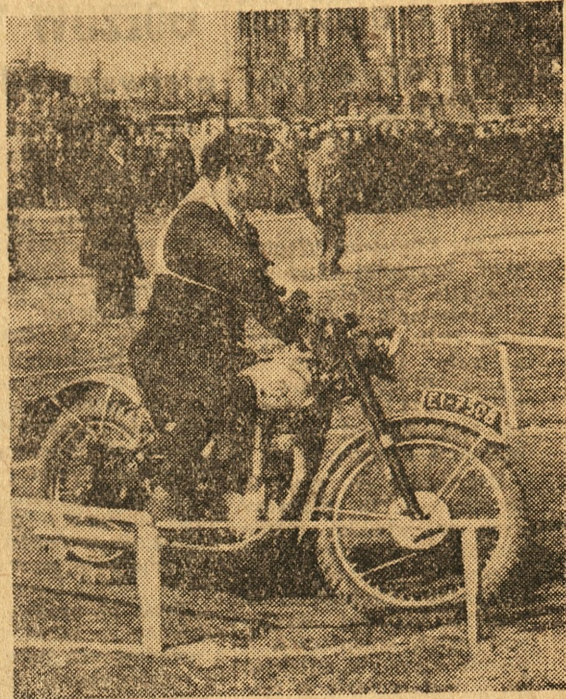
Towarzystwo spotkanie piłkarskie w Wołstyńce SKS Orle (Technikum Budowlane Poznań) — Kolejarz Wołstyńca wykazało, że młodym uczniom z Poznania konieczna jest lekcja... dobrego wychowania. „Orle” ustawicznie robiły hałas na boisku odnosząc się złościwie do sędziego.

Napastnik Stefan Gabryś miał najwięcej pretensji do obiektywności sędzijskiego ob. Kobiety, używając słów obelżywych.

W rezultacie „przemądrzała” jedenastka poznańska opuściła po stracie drugiej bramki na 10 minut przed końcem meczu boisko. Bardzo przykro rozczarowała się publiczność wołstyńska takim „występem Orli”.

Wystąpił, by młodzież szkolna, która winna być wzorem dobrego zachowania na meczach występowała po łobuzersku. Nie tędy droga do nawązania sportowych kontaktów z zespołami robotniczymi.

Opiekun SKS „Orle” zapewne udzielił swym wychowankom odpowiedniej lekcji dobrego wychowania.



Fot. CAF
Motocyklowe raidowe mistrzostwo Polski w kategorii maszyn do 350 ccm zdobył Krzysztof Brun. Na zdjęciu mistrz w czasie próby zręczności

Na boiskach i bieżniach

Kto wejdzie do klasy wojewódzkiej?

W zbliżających się do końca rozgrywek piłkarskich o wejście do zielonogórskiej wojewódzkiej klasy, Gwardia gorzowska zdobyła dalsze punkty pokonując na swoim boisku Gwardię z Głogowa 3:2. Gospodarze słabsi byli kondycyjnie, wyrównwali jednak lepszą grą techniczną. Zbyt ostrą grę umiennie regulował sędzia Piec z Miedzyrzecza. (rb)

Drugi mecz rozegrany w Gorzowie pomiędzy miejscowym Włóknarzem, a dotychczasowym liderem tej grupy Spółnią Miedzyrzecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1.

Włókniarze pragnąc uzyskać cenne punkty potrzebne im do wejścia do klasy wojewódzkiej, narzucili grę ostrą i chaotyczną. Goście wystąpili z kilku graczami rezerwowymi. Mecz sędziował ob. Musiał. (rb)

O puchar WKiF

Rezerwowe składy gorzowskich klubów Kolejarza i Włóknarza rozegrały spotkanie o puchar WKiF. Mecz zakończył się pełnym sukcesem drużyny Kolejarza, która pokonała swych rywali w stosunku 4:1, prowadząc do przerwy 2:0.

Mecz piłki nożnej w Strzelnie o puchar WKiF

Strzelnie o puchar WKiF między ZS Spółnia a ZS Włóknarz — Pakość dał wynik 9:1 (3:0). Na 1. miejsce zasłużyła drużyna Włóknarza, która niesportowym zachowaniem się na boisku, wykazała zupełny brak dyscypliny sportowej. Sędzia nie potrafił skutecznie temu przeciwdziałać.

Ogólna punktacja przedstawia się następująco: I miejsce ZS Gwardia Mogilno 4 pkt. 13:1 II miejsce ZS Spółnia Strzelno 2 pkt. 10:5 III miejsce ZS Włóknarz Pakość 0 pkt. 1:18

Do następnych rozgrywek okręgowych weszła ZS Gwardia Mogilno.

(Matecki)

Mecz piłki nożnej w Zarach rozegrany pomiędzy reprezentacjami Zar i Lubuska zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Drużyna Lubuska miała więcej z gry, a jedynie niedyspozycja strażnika zawodników nie uwidoczniła tej przewagi. W drużynie Lubuska na wyróżnienie zasłużyli: Gandecki, Suszka i Lekczyński, u gospodarzy: prawy obrońca i środkowy napastnik.

Powwyższy mecz rozegrany został jako impreza, z której całkowity dochód przeznaczono na budowę Warszawy. (Wlb)

Pracownicy poszukiwani

Kwalifikowanego kierownika Sekcji Inwestycji oraz referenta planowania finansowego zatrudnia natychmiast Poznańskie Zakłady Piekarskie przy PSS w Poznaniu, ul. Matejki 50, pokój 49. K1869

Komunikaty

Z dniem 15 października br. wprowadza się zmianę w służbie doręczeń na terenie miasta Poznania. Zmiana ta obejmować będzie następujące dzielnice i tak: Dzielnica Łazarz otrzymywać będzie przesyłki, gazety i czasopisma za pośrednictwem doręczyeli z Upt Poznań 2 przy ul. Rokossowskiego 17. Mieszkańcy dzielnicy Rataje obsługiwani będą przez doręczyeli z Upt Poznań 4 przy ul. Wioślarskiej 53. Mieszkańcy dzielnicy Grunwald, Ostroróg, Pogodno i Gospoda Targowa obsługiwani będą przez doręczyeli Upt Poznań 8 przy ul. Grunwaldzkiej 60. Mieszkańcy dzielnicy Niestachów i Wierzbak obsługiwani będą przez doręczyeli z Upt Poznań 16 przy ul. Nad Wierzbakiem, zaś mieszkańcy dzielnicy Chwaliszewo, Ostrów Tumski, Gród i Śródka przez doręczyeli z Upt Poznań 22 przy ul. Rynek Śródecki 3. Mieszkańcy miasta Poznania we własnym interesie winni podawać przy adresowaniu nr właściwego urzędu oddawczego. Bliższych informacji udzielają placówki na terenie m. Poznania. K1866

Zarząd Spółdzielni Pracy „Rekord” w Ostrowie Wlkp. przyjmuje zażalenia i skargi we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 14 do 16 w biurze administracji przy ul. Kard. Leduchowskiego 5. 10326

Wolne posady

Dwaj starsi, inteligentni, samotni panowie potrzebni — Oferty Głos Wlkp. dla 10189.
Pomoc domowa, dochoząca, potrzebna — Mickiewicza 15 parter prawo. 13589g
Panienka do podnoszenia oczek potrzebna. Poznań, tel. 508-54 od godz. 8—15. 13588g
Osoba do prac domowych, noclegu lub bez, potrzebna zaraz. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 13543g.

Pomoc do dziecka na przedpokój potrzebna. Winogrodzka 148, od 16—18. 13557g
Pomoc domowa z opieką nad dwójkiem dzieci natychmiast potrzebna Rakowskiej, Poznań Kraszewskiego 19, m. 11. 13574g
Krawiec młody potrzebny. Poznań-Zawia, Złotowska 44 — (autobus Kraszewskiego). 13572g
Pomoc domowa z noclegiem lub bez, potrzebna zaraz. Poznań, Żupańskiego 13a, m. 14. Zgłoszenia od 16—19. 13610g

FUTRA czyszcze farbuję

13677g Poznań, Dąbrowskiego 81 telefon 507-88

Szanownych klientów uprasza się o odbiór opracowanej garderoby, gdyż z powodu coraz większego napływu dalszej garderoby do opracowania, powstał brak pomieszczenia w naszych sklepach przyjeżdżających.

MIĘSKA PRALNIA I FARBARNIA W GNEŹNIE ul. Roosevelta nr 54/56 K1862

Dziewczyna do dwójki dzieci potrzebna zaraz. — Poznań, Mińska 4, m. 4. 13569g

Pani do 2-letniego dziecka, na 4 godziny dziennie, na spacer, potrzebna. Poznań, Czerwonej Armii 34, sklep galanterii. 13602g

Pomoc domowa z noclegiem potrzebna. Poznań Czerwonej Armii 34, sklep galanterii. 13601g

Pomoc domowa, samodzielna, potrzebna. Poznań, Przemysłowa 53, m. 4. 13700g

szuka posady

Księgowa pisząca na maszynie szuka pracy. — Oferty Głos Wielkopolski dla 1482g.

Fryzjerka, dobra siła, szuka pracy. — Oferty Głos Wielkopolski dla 13580g.

Poszukuję pracy księgowości, wykształcenie Liceum Handlowe. Of. Gł. Wlkp. dla 13544g.

Nauka

Tańców ludowych, nowoczesnych wucza Szczurkówna — Szczurek Poznań, al. Marcinkowskiego 2a 13408g

OGŁOSZENIA DROBNE

Przeżycie

Maszyny do pisania i liczenia — naprawa. Warsztat Maszyn Biurowych Poznań, plac Wolności 2. 11882g

Parcelę przy Grunwaldzkiej, oparkowaną, zadzwoniła o okazanie sprzedam. Hinz, Poznań, Piekary 19. 13372g

Parcelę! Wilie! Kamieniec! — poleca, poszukuje „Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 13449g

Biał z lisów duży, 4 skóry piżmowe, sprzedam. Poznań, Stawna 5, m. 4. 13530g

Futro sełowe, nowe, sprzedam Poznań, Rokossowskiego nr 54 m. 11. 13542g

Setkę na pedały sprzedam. — Poznań, Walki Młodych 7, m. 4. 13568g

Westfalka nowa sprzedam. Poznań, Bełwederska 19, m. 1. 13599g

Kamieniec przy ul. Marcinkowskiego, pl. Wolności, Dzierżyńskiego, Rokossowskiego, Szmarzewskiego wille wolnymi mieszkaniami: Mosinie, Dębica, Ławicy, również idealne części od 50 000 — poleca Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 13600g

Zegarek męski, pierwszorzędny sprzedam. — Poznań-Górczyn. Logi 17, m. 4, od 16—20. 13603g

Boksers 3-letniego, po tresurze obronnej, z oceną bardzo dobrą, sprzedam. Poznań Stawna 20, m. 14. 10308g

Sypialnię sprzedam okazynie. Rokossowskiego 82, m. 5 — godz. 16—19. 10303g

Wanne cynkową, nową, do kąpiei sprzedam Poznań, Dąbrowskiego 44 m. 6. 13596g

Kamieniec komfortowy, nowe łóżko 1/4, bez długu, sprzedam zaraz. — Oferty Głos Wielkopolski dla 13591g.

Bohryki (nutrie) rozpłodowe sprzedam (Zielonogóra w nie dziele) — Hofmann, Kiewo, przy dworcu Środa 13545g

Kupna

Parcela w Poznaniu, możliwie opłotowana kupię — Oferty Głos Wlkp. dla 10086g.

Łesno. Kupię domek lub parcelę — Oferty Głos Wielkopolski dla 13442g.

Motocykl DKW seike kupię. Oferty ceną Głos Wielkopolski dla 13732g.

Maszyny biurowe „Torpedo” kupię. Poznań, Feliksa Dzierżyńskiego 168, m. 2. 13586g

Fortepiany kupuję: Magazyn Fortepianów, Poznań, ul. Marcina 39, podwórce. 13564g

Dnia 2 października 1931 r. zmarł

Wawrzyniec Strzelecki

członek Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu

W Zmarłym tracimy wybitnego działacza społecznego oraz gorliwego bojownika o socjalizm.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 X 51 o godz. 10.50 na cmentarzu na Junikowie.

Miejska Rada Narodowa w Poznaniu

K1872

Dnia 2 października 1931 zasnął w Bogu, opatrzone Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, wujek, szwagier, teść i dziadek, śp.

Ignacy Sobczak

mistrz stolarski

pożyłszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm., o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

W ciekłym smutku pogrzebi żona, dzieci i rodzina

Poznań, Dąbrowskiego 64 13706g

Szuka lokalu

Wyremontuje mieszkanie w niedokończonym wili. Oferty Głos Wlkp. dla 13605g.

Spokojna, pracująca poszukuje natychmiast pokoju. — Oferty Głos Wlkp. dla 13553g.

Student V roku medycyny zaraz poszukuje pokoju Oferty Głos Wlkp. dla 13556g.

Dwie pracujące i uczące się siostry poszukują pokoju. — Oferty Głos Wlkp. dla 13559g.

Samotny, spokojny, na stanowisku, szuka pokoju. — Oferty Głos Wlkp. dla 13560g.

Absolwentka WSE Łodzi poszukuje pokoju na 3-miesięczny okres, praktyki dyplomowej. Oferty Głos Wlkp. dla 13604g.

Technik telekomunikacji poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski dla 13584g.

Dwóch pracujących, uczących się

się spieszenie poszukuje pokoju Of. Głos Wlkp. dla 13562g.

Dwie pracujące poszukują pokoju. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 13609g.

Zguby

Zgubiono legitymację nr 846 A M. na nazwisko Czesław Rolenda. 13551g

Różne

Przeróbki sukien, elegancko, modnie szybko nowe kolnierzyki do koszul wszelkie naprawy bielizny artystyczne cerowanie garderoby naprawy krawieckie, podnoszenie oczek na poczekaniu, odświeżanie krawatów, hafty artystyczne, prace z włókien pisanowe, wykonuje firma „Renova”. Poznań, Ratajczaka 18 (Pasaż Apollon). 13607g

Dnia 2 października 1931 r. zmarł śmiercią tragiczną, nieodżałowanej pamięci Towarzysz

Wawrzyniec Strzelecki

Przewodniczący Zarządu Okręgu Poznańskiego Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych

W Zmarłym tracimy ofiarnego działacza politycznego i społecznego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 X 1931 r. o godz. 10.50 na cmentarzu na Junikowie.

Prezydium Z. O. ZPPIS Poznań

K1873

Prezydium Z. Gł. ZPPIS Warszawa

Dnia 1 października 1931 zmarł w Bogu, opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 56, nasz ukochany mąż, tatuś i dziadek, śp.

Stefan Rzeźniacki

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pogrzebi żona, synowie i rodzina

Poznań, ul. Garbary 27 m. 10 13713g

Na Węgrzech zniknie 30 000 ha nieużytków

Rada Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej powzięła uchwałę o planie zalesienia kraju w latach 1951—1952. W myśl uchwały zalesionych zostanie 40 000 holdów (1 hold — 0,75 ha). Na obszarze tym zasadzi się 200 milionów drzew.

Zalesienie — głos uchwały — to pierwszy krok w wielkim planie przeobrażenia przyrody na Węgrzech. Uchwała Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej wzywa wszystkich pracujących a przede wszystkim młodzież do wzięcia udziału w realizacji planu zalesienia Węgier.

Mapa z X wieku

W Leningradzie odnaleziono średniowieczną mapę Microbiusa z końca X wieku. Mapa ta wykonana w 5 kolorach jest niezwykle cennym dokumentem historycznym i geograficznym. Jedyną znaną dotychczas mapą Microbiusa pochodzącą z XI wieku znajduje się w British Museum w Londynie.

Słychać w Kórniku?

W ostatnich zawodach strażackich powiatu śremskiego pierwsze miejsce zdobyła OSP z Kórniku przed OSP ze Sremsu i Tartakiem śremskim.

W porze letniej Muzeum Narodowe w Kórniku zwiększyło ponad 15 000 osób. Były to przeważnie wycieczki z PGR, spółdzielni produkcyjnych, szkół i różnych ośrodków przemysłowych, a także wycieczki z zagranicy.

Wszystkie zakłady pracy, szkoły, instytucje społeczne i świetlice w Kórniku i Błonie są zradiofonizowane. Przydałyby się jednak jeszcze głośniki na placu Niepodległości.

GS wraz ze specjalną komisją społeczną zaopatrują gminę w węgiel. Przydział odbywa się sprawnie ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców.

Publiczna Biblioteka Miejska w Kórniku stale powiększa swój księgozbiór, który obecnie liczy już ponad 2800 tomów. Biblioteka ta czynna jest jeden dzień w tygodniu tylko dla młodzieży, aby w ten sposób uprzyjemnić jej korzystanie z wypożyczalni książek.

Orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej przygotowuje się do występów muzycznych. W najbliższym czasie wyjedzie ona z koncertem do Sremsu i Sredu.

Do przedszkola kórnickiego uczęszcza w nowym roku szkolnym 67 dzieci, a do bnińskiego 55. Dzieci otaczane są należytą opieką i otrzymują wysoko kaloryczne posiłki. (Jk)



fot CAF — Baranowski J.
W związku z drugą rocznicą powstania Chińskiej Republiki Ludowej została otwarta w dniu 1 października w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawa, poświęcona sztuce chińskiej. — Na zdjęciu: Wazon z porcelany z okresu dynastii Ming (1368—1644). Rysunek na wazie przedstawia smoka symbolizującego obfitość.

Gorzów wyprodukował pierwsze kilogramy „POLANU”

Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie — jeden z największych obiektów planu 6-letniego — wyprodukowały już pierwsze syntetyczne otrzymane nazwę „polan”.

Zakłady w Gorzowie przeżywały niełatwy okres. Opanowanie nowego procesu technologicznego, zbyt mała liczba wykwalifikowanych pracowników, mogących szybko i sprawnie obsłużyć skomplikowane maszyny — oto najważniejsze trudności, które trzeba było przezwyciężyć.

„Teraz po uruchomieniu zakładów — mówi jeden z produkujących ludzi działu polimeryzacji, Henryk Gumny — mamy również gorączkowy okres, jak w czasie ostatnich dni montażu maszyn przed uruchomieniem. Trzeba wszystkiego dopilnować, bo nowe maszyny, pierwsze tego rodzaju w kraju, wymagają czujnej pracy oraz szybkości i dokładności wymłany część zamleńnych przy zachowaniu ciągłości produkcji. Praca idzie coraz lepiej”.

Z działu polimeryzacji surowe włókno przechodzi do działu obróbki. Ołbrzymią halę wypełnia stukot maszyn. W długich rzędach stoją rozciągarki, skrętkarki i cewlarki. Na wszystkich maszynach szybko obracają się szpule, snując białą, cienką nić — sztuczne włókno „polan”. Kilka młodych kobiet w

niebieskich kombinazonach obsługuje kilkanaście cewlarek.

Kierownik działu — Feliks Dobrowolski — dumnie mówi o przełamaniu początkowych trudności w szkoleniu młodych pracowników. Zmianowe: Wojtasik, Górna i Salomon szybko poznali i opanowali skomplikowane procesy produkcyjne. Jadwiga Waleńcik, która przybyła już po rozpoczęciu produkcji, nauczyła się obsługi maszyn i osłaga w swej pracy coraz lepsze wyniki.

Na stołach pakowni czekają długie rzędy szpul. Owijanie w celofan wędrują do kartonów i skrzyń, które trafiają już niedługo do łódzkich zakładów włókienniczych.

W POSADOWIE nie brak ludzi „z głową”

Między podwórzem foliowym a wsią stał sobie drewniany barak, wnieśiony za czasów okupacji a przeznaczony na stajnię. Pewnego dnia zjawił się koło niego majster Stanisław Napierała z dwoma ludźmi i zaczęli coś tam przy fundamentach majstrować. Ludzie powątpie-



Mistrz ciesielski Stanisław Napierała ma szczęśliwą rękę do każdej roboty. Gdyby nie jego spryt i obrotowość, kto wie, jakby wyglądała dziś świetlica w Posadowie. Dzielnicy cieśla obmyślił też sposób wciągania na wysokość II piętra gorzelni we Lwówku wielkiego kotła o pojemności 14 000 litr. Pomysł wciągania kotła, leżącego bezużytecznie 2 lata, przyniósł ok. 2 tys. zł oszczędności.

Z wystaw poznanskich plastyków

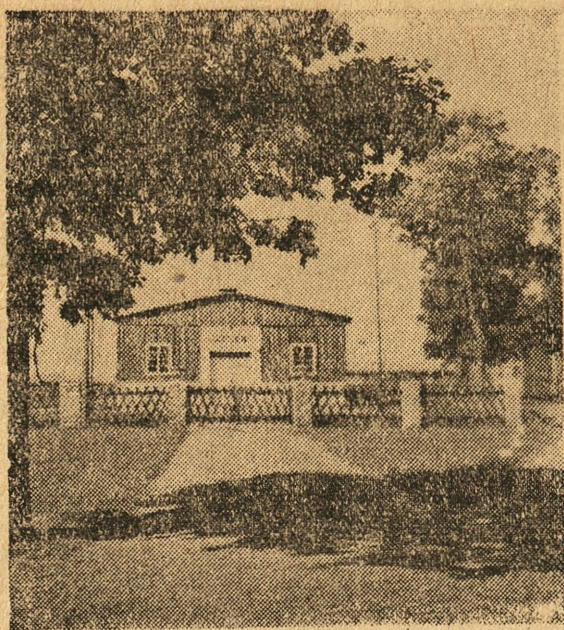
Drugi talent Salaburskiego

W lokalu Związku Polskich Artystów Plastyków przy ul. 27 Grudnia 4 otwarto kilka dni temu wystawę obrazów Józefa Salaburskiego, dobrze znanego publiczności poznańskiej ze sceny Państw. Teatru Polskiego Salaburski jest bowiem nie tylko artystą malarzem lecz również aktorem. Fakt ten daje wystawie atrakcyjnego posmaczku.

Trzeba przyznać, że obie dziedziny pracy traktuje artysta poważnie i obu zajęciom oddaje się z pełnym zaangażowaniem. Trudno jest jednak rozróżnić w sobie dwa naraz talenty, zwłaszcza gdy rozwój jednego odbywa się z zawiścią kosztem drugiego. Salaburski jest bardziej aktorem aniżeli plastykiem, pracuje więcej w teatrze niż w pracowni malarskiej i dlatego trudno mu nadążyć za tymi plastykami, którzy cały swój czas i wszystkie wysiłki poświęcają jednej, tylko gałęzi sztuki — plastyce.

Salaburski nie jest dlatego zawodowcem w całym tego słowa znaczeniu, jest raczej amatorem, lecz nie jest dyletantem. Jego twórczość nie brak dojrzałości artystycznej, ale nie ma w nich elementów, które cechują domniemy dziś kierunek; nie ma w nich odzwierciedlenia obecnego życia społecznego brak im treści.

Artysta pokazał niewiele prac. Są to w przeważającej liczbie rysunki, robione tuż przed kładką, wyobrażające fragmenty architektoniczne pejzaże i głowy. Te ostatnie są najlepsze. Cechuje je poprawny rysunek i surowe wypracowanie. Najprostszymi środkami potrafi Salaburski wydobyc ciekawe efekty plastyczne. Jest w jego pracach rozmach i śmiałość



Kto by przypuszczał, że ten schludny, czysty budynek, mieszczący czytelną i piękną salę na blisko 500 osób, był kiedyś zwykłą stajnią...

wali: — Nie dadzą rady! — Ale uparta trójka dalej majstrowała. I oto jedna ściana baraku, oderwana windą od fundamentu, uwniosła się w górę. Natychmiast podstawiono cegły. Po chwili wznieziono inne strony budowli. Wkrótce cały barak podniósł się o kilkadziesiąt centymetrów.

Wnętrze stało się przestronne, jasne. W tylnej części zmontowano wzniesienia na scenę. Kuchnia powstała z pomalowanego na wiśniowo płótna do snopowiązałek, zaoszczędzonego przez traktorzystów. Z boku — reflektory. Na sali — rzędy prostych, lecz estetycznie wykonanych ław. Na ścianach — portrety przodowników pracy. Przy wejściu — miejsce na szatnię i bufet. Za sceną czytelnia.

Oto — w jaki sposób powstała świetlica pracowników zespołu Państwowej Stajni Koni w Posadowie, w pow. nowotomyskim. Piękna świetlica, z której pracownicy zespołu mogą być naprawdę dumni. Pomysł kierownika gospodarstwa ob. Lisia i cieśli Napierały — pozwolił na zaoszczędzenie wielkich sum, gdyż prace wykonano systemem gospodarczym.

Plan przebudowy baraku przedstawione przez Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Nowym Tomysku, okazały się mało realne, a przy tym kosztowne. Szanowni planiści chcieli np. powiększyć wnętrze baraku przez obniżenie poziomu podłogi.

— Kto by tam rąbał cementową posadzkę! — powiedzieli sobie pracownicy zespołu i postanowili zrobić po swojemu. I zrobili.

Otwarcie świetlicy, zakończonej w ramach tegorocznego Czynu 1-Majowego, było nie tylko wielkim triumfem grupy upartych krzewicieli idei kulturalno-oświatowej, nie wyłączając samego dyrektora zespołu ob. Tarkowskiego, ale i wielkim światłem wszystkich pracowników zespołu.

W czściuńkiej, zaopatrzonej w światło i centralne ogrzewanie sali odbywały się akademie, przedstawienia, zarawy występy ekipy przyjeźdźnych. Urządzenie świetlicy nie tylko raie możność szybszego rozwoju młodych artystów, ale i otworzyło na oścież wrota Posadowa zawodowym ekipom artystycznym.

„Artos” zawitał tu już kilkadziesiąt razy z zespołem „Żywego Słowa”. Ale posadowianie liczą na to, że przyjdzie do nich prawdziwy teatr z prawdziwą sztuką. A mógłby bo sala jest na pewno lepsza, niż w niejednym mieście powiatowym. Powodzenie? Murowane. Pół tysiąca ludzi zgromadzi się w posadowskiej świetlicy. Na pewno!

J. Mikołajczak

Teatry
OPERA — g. 19 „Carmen”
POLSKI — g. 19 „Zemsta”
NOWY — g. 19 „Głupi Jakub”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 „Wodewil Warszawski”
MŁODEGO WIDZA — g. 16 „Ośmiu lalek i jeden miś”
Kino
APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Ostatni rejs” (od lat 14)
BAŁTYK — g. 16, 18 i 20 „Zwyczajny skrzydła” (od lat 8)
MUZA — g. 16 i 18 i 20 „Maarek” (od lat 18)
RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Błysz przed światem” (od lat 12)
WARTA — aktualności g. 11 i 12; młodzieżowe g. 14 i 16 „Dzieci z jednego podwórka”

Spacerkiem po Lubsku

„park przed dworcem kolejowym w Śmiglu nie został jeszcze oddany do użytku?”

„w GS „Samopomoc Chłopska” w Witnicy (pow. Gorzów) cukier sprzedaje się tylko tym, którzy mają znajomości?”

„w Bledzewie (pow. Skwierzyna) nie otwarto dotychczas gospody?”

„ob. Dołgopola z GS „Samopomoc Chłopska” w Witnicy (pow. Gorzów) sprzedała większą ilość sieni jednej osobie, która następnie sprzedawała je (po wyższych cenach) innym?”

„na Poczcie Głównej w Lesznie nie ma mokrych gabek do zwilżania kleju na znaczkach?”

„na stacji Wilkowice (powiat Leszno) bariery są opuszczone już wtedy, gdy pociąg jest oddalony o 4 (słownie: cztery) km od stacji?”

„na podwórzu Prezydium PRN w Gorzowie leżą bezużyteczne 2 m² desek? Czy pod gmachem Prezydium nie ma piwnic? Czy nie można by przydzielić desek jakiejś świetlicy na regały do książek?”

„dokola gmachu Prezydium PRN w Gorzowie rosną chwasty. (Na korytarzu w tym budynku wiszą afisze propagujące zwalczanie chwastów).”

Spacerkiem po Lubsku

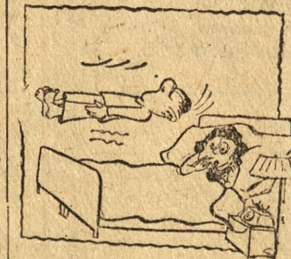
Pod oknami Gospody Robotniczej w Lubsku przepływa kanał, który jest już od dawna zanieczyszony. Okna sali wychodzą właśnie na ten kanał. Nie jest to odpowiedni widok, który by dodawał apetytu.

Może by zatem Prezydium MRN pomyślało o oczyszczeniu kanału?

Sklep spożywczy PSS w Lubsku przeniesiony został z ul. Żymierskiego 1, pod nr 9. Obecnie przechodnie „podziwiał” mogą przez dwa duże okna wystawowe porządek, który PSS zostawił w opuszczonym przez siebie lokalu, a więc sterły śmieci i gruzu.

A przecież można było zamieść opuszczony lokal, względnie zasłonić okna.

Lubsko szepczą jeszcze dotychczas różne nieaktualne napisy po dawno już zlikwidowanych firmach, a nawet jeszcze poniemieckie. Czas najwyższy napisy te zlikwidować. Wystarczy trochę farby i dobrej woli. (mpc)



— Tak, panie doktorze. Wieczorem czyta książkę pt.: „Sto sposobów magicznych...”

Dziś Poznań

Pożar, który zdarzył się w Poznaniu 1 bm., spowodowany był, jak wiemy, zwykłą lekkomyślnością. Ktoś zapominał wyłączyć z kontaktu elektryczne żelazko do prasowania. Po prostu karygodna lekkomyślność.

Czy jednak wolno nam przejść nad tym wypadkiem do porządku dziennego, nie wyciągnąwszy odpowiednich wniosków? — Nie! Pożar przy ul. A. Lampego winien stać się jeszcze jednym ostrzeżeniem, więcej — sygnałem mobilizującym do czujności w obchodzeniu się z prądem, zapałkami, łatwopalnymi płynami, np. naftą. A przecież — co tu dużo mówić, są jeszcze gospodynie domów, które używają nafty czy nawet denaturatu do rozpalenia w piecu, pozostawiają zapalaki w miejscu łatwo dostępnym dla dzieci, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, które powoduje często niewyłączone w pospiechu żelazko elektryczne. Więcej uwagi w obchodzeniu się z ogniem! (Ben)

4 KRONIKA październik

CZWARTEK
Franciszka z Asyżu
Święto: 5.57
z. 17.25
Księżyc: 10.36
z. 18.10

Rano lokalne mgły lub zamglenia; w ciągu dnia zachmurzenie o charakterze zmiennym z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna od +14 st. C w dzielnicach wschodnich, do +17 st. C na zachodzie. Wiatry umiarkowane z kierunków przeważnie północnych.

Dyżur pełnia: Szpital Miejski nr 2 (chirurgia) ul. S. Engla; Szpital Miejski nr 2 (interna), ul. Garbary

Pogotowie P. C. K. — 6666 6667
Straż Pożarna: 1888. 7777
Kom. Milicji Ob. — 6891

WYDAWCA: Instytut Prasy „CZYTELNIK”.

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 (II piętro) — telefon 62-70 i 64-75; dział miejski 79-88; dział depesz 64-75; nocny (drukarnia) 64-72.

PRENUMERATE. Przyjmuje PPK „Ruch”. Poniżej ul. Kantaka nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenum. zł. 4,05; kwartalnie zł. 12,15; półrocznie zł. 24,30. Tel. prenumery 52-931. Tel. komisu 16-69. Konto PKO V-6714.

OGŁOSZENIA: Biuro O. Głoszeń RSW „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Tel. 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220.110. Biuro czynne od godz. 7-16.30; w soboty od 7-14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Przedsiębiorstwo Państwowe Poznań, ul. Wawrzyska 39.

K-2-13767

CO — GDZIE — KIEDY w POZNANIU

g. 18 i 20 „Śmiali ludzie” (od lat 7)
FOTOPLASTIKON
g. 10-22 „Zabytki Rzymu” cz. II
CYRK — codziennie g. 19.30, w soboty i niedziele g. 16 i 19.30

lahurskiego” (g. 10-16)
TPPR. ul. Słowackiego 57 „Wystawa radzieckiej karykatury politycznej” (g. 10-16)

Radio
Program II
fala Poznań a 249 m

Wiadomości: 5.05 6.30. 7.55. 17.18.50. 21. 23.50

Koncerty: 5.10 — dla świata pracy. 5.55 polska pieśń masowa. 6.15 — mandoliny. 6.50 — rozrywkowy. 14.15 — dla wszystkich. 14.50. 16.20 — piosenki żołnierskie polskie i radzieckie. 16.50 — utworzy Chopina. 17.15 muzyka węgierska. 17.30 — dla każdego coś miłego.

19.05 — z cyklu: nasze chóry śpiewają: Zespół Chórny Związku Samopomocy Chłopskiej w Dusznikach. 20. 20.40 — melodie na gitary. 21.30. 22.10 — w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej. 22.50 — kwadrans melodii tanecznych. 23 — na dobranoc

Inne audycje: 6.18 — dobry gospodarz. 13.30 — szkolna dla klas I i II. 13.55 — dla klas III i IV. 15.30 — dla świetlic dziecięcych. 16 — Wszechn. Radiowa kurs II. 16.35 literacka. 19.03 — antena wie wszystkich. 19.20 — z życia partii. 19.30 muzyka i aktualności. 21.50 — zagadki konkursowe „Domu Książki”

Sport: 21.26